

Wpisano do K...
7 Rejona
dn. 30-IV 1951.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena gr. 15

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
TEL
NIK

Rok VII Nr 114 (2094)

Łódź, czwartek 26 kwietnia 1951 r.

„Freundschaft!“ woła Berlin na pożegnanie Entuzjastyczna manifestacja przy wyjeździe Prezydenta Bieruta

BERLIN, 25. 4. Jak już donosiśmy, ludność Berlina uroczysto żegnała Prezydenta RP. Bolesława Bierut, który po trzydniowej rewizycji opuścił stolicę Niemiec, wracając do kraju. Przed dworcem wschodnim zgromadziły się dziesiątki tysięcy robotników berlińskich. Niekończącymi się szeregami ciągnęły z pobliskich ulic zastępy młodzieży berlińskiej.

Niebieskie, czerwone, białe - czerwone i czarno-czerwone - złote sztandary gęstym lasem

obramowały plac przed dworcem wy i trybunę, na której znajdowali się przedstawiciele rządu NRD, organizacji demokratycznych oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Plac przy dworcowym tonalu w powodzi światła reflektorów i pochodni, niesionych przez młodzież niemiecką.

Gdy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut podjechał autem przed trybunę powitania go burza oklasków i entuzjastycznych okrzyków.

Wstępującemu na trybunę Prezydentowi Bierutowi towarzyszył premier Otto Grotewohl, wicepremier Waller Ulbricht i pierwszy sekretarz Berlińskiego Komitetu SED Hans Jendretzky. Długo nie milkła owacja rozentuzjastowanego tłumy, skandującego nieprzerwanie „Stalin“ — Bierut — Wilhelm Pieck“. Na wzniesiony przez prezydenta Bieruta okrzyk na cześć młodzieży niemieckiej, tysiączne rzesze członków FDJ odpowiedziały podziwieniem Demokratycznej Młodzieży Niemieckiej „Freundschaft“ — „przyjaźń“!

Na mówienie wchodził premier Otto Grotewohl, który w pełnych wzruszenia słowach żegna odjeżdżającego Prezydenta.

ta, dziękując mu za przybycie do NRD. (Przemówienie zamieścimy oddzielnie).

Premierowi Grotewohlowi, odpowiedział Prezydent Bierut. (Przemówienie Prezydenta Bieruta podajemy oddzielnie).

Dziesiątki tysięcy berlińczyków zgromadziło entuzjastyczną owację wsiadającemu do wagonu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej. Przy dźwiękach hymnów państwowych Polski i NRD pociąg opuszcza peron.

FRANKFURT N/ODRA, 25. 4. — W nocy z wtorku na środek Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wraz ze swym otoczeniem opuścił terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do stacji granicznej Frankfurt n/Odrą odprowadzali go: minister spraw zagranicznych NRD — Georg Dertinger, minister — Wilhelm Zaisser, szef kancelarii prezydialnej sekretarza stanu dr Helm i szef protokołu dyplomatycznego Thun. Podczas serdecznego pożegnania na dworcu we Frankfurcie n/Odrą obecni byli również szef polskiej misji dyplomatycznej w Berlinie — ambasador Izidorczyk i wracający do Warszawy szef misji dyplomatycznej NRD — prof. Wolf.

Przejazd polskiego pociągu nadzwyczajnego przez Frankfurt n/Odrą przekształcił się w nową potężną manifestację przyjaźni niemiecko-polskiej. Ludność pogranicznego miasta NRD, m. in. licząca na młodzież żegnała Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i jego otoczenie z ogromną serdecznością.

Stolica wita Prezydenta Bieruta

WARSZAWA, 25. 4. W środę 25. IV br. w godzinach porannych powrócił do stolicy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut, po rewizycji złożonej w Berlinie Prezydentowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelmowi Pieckowi. Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej powróciły osoby towarzyszące mu w podróży.

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Dworcu Głównym w Warszawie witali: — Marszałek Sejmu Władysław Kowalski, członkowie Rady Państwa i członkowie rządu: prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, prezes NIK Franciszek Jóźwiak, wice marszałek Sejmu Roman Zambrowski i Stanisław Szwalbe, dr. Henryk Kołodziejski, wice premierzy: Hilary Minc, Aleksander Zawadzki i Antoni Korzycki i minister Obrony Narodowej Marszałek Konstanty Rokossowski, ministrowie, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, i Zenon Nowak, jak również

członkowie korpusu dyplomatycznego. Przy wjeździe pociągu na dworzec orkiestra odegrała hymn narodowy. Na peronie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odebrał raport kompanii honorowej Wojska Polskiego. Liczne rzesze ludności stolicy zgromadzone na dworcu gorąco i serdecznie witały powracającego Prezydenta.

Podczas powitania na Dworcu Głównym w Warszawie powracającego z Berlina Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, minister spraw zagranicznych dr. Stanisław Skrzyszewski wygłosił przemówienie.

Związkiem Radzieckim i Polską.

Wśród ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej utrzymała się świadomość, że granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i przyjaźni, że

trzeba walczyć z tymi, którzy przeciw niej występują, jak ze zbrodniarzami pragnącymi rozpalenia nowej rzezi wojennej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Podziękowanie Prezydenta Bieruta za niezwykle serdeczne przyjęcie Pismo do Prezydenta Piecka

FRANKFURT N/ODRA, 25. 4. — Przed opuszczeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Prezydent Bierut wysłał do Prezydenta Piecka pismo następującej treści:

„Opuszczając Niemiecką Republikę Demokratyczną po 3-dniowych odwiedzinach, przesyłam Panu, czcigodny Panie Prezydencie i społeczeństwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej gorące wyrazy podziękowania za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie delegacja Rzeczypospolitej Polskiej zgotowała ludności Berlina i innych dzielnic Pańskiego kraju.

Życzę Panu, Panie Prezydencie, jak również rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej dalszych sukcesów w waszej wielkiej i doniosłej pracy“.

Tę niezwykle gościnność i powszechną sympatię cenimy bardzo wysoko jako niezbitą dowód tych głębokich przeobrażeń, jakie dokonały się w naszych krajach i jakie stanowią fundament trwałej przyjaźni między naszymi narodami.

Z radością stwierdziłem ogromne osiągnięcia polityczne, gospodarskie i kulturalne oraz usuwanie zniszczeń wojennych na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie wątpię, że wzajemne nasze odwiedziny, które odbyły się w ostatnim okresie, przyczynią się wybitnie do dalszego pogłębienia naszej przyjaźni i do zwycięstwa w walce o pokój, którego tak bardzo pragną nasze narody.

„Widziałem, jak wre u was praca pokojowa... widziałem wasz siew pokoju“ Przemówienie Prezydenta Bieruta w Berlinie

BERLIN, 25. 4. — Opuszczając Berlin w dniu 24 kwietnia, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut wygłosił na Dworcu Wschodnim następujące przemówienie:

Berlińczycy! Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej! Drodzy przyjaciele!

Opuszczając Niemiecką Republikę Demokratyczną, zawożę do mojego kraju miłe wspomnienia z pobytu w waszej stolicy i w waszym kraju.

Widziałem jak wre u was praca pokojowa, jak wzmacnia się

nieustannie niezłomna wola obrony pokojowego i przyjaznego współżycia między narodami, a w szczególności między narodem polskim i niemieckim.

Na zawsze pozostaną w mej pamięci roześmiane twarzyczki waszych dzieci, ich przyjazne uśmiechy, szlachetny zapal waszej młodzieży oraz duch przyjaźni i życzliwości jakim jest ożywiona.

Spotkałem się z waszymi dzielnymi robotnikami i przodownikami pracy w fabrykach — ich postawa jest rekojmią trwałości

naszej przyjaźni i niezłomnej woli walki o pokój!

Widziałem waszych chłopów, którzy czuwalili na rolę w nadziei, że jest to siew pokoju.

Widziałem waszych nauczycieli i uczonych, którzy swoją twórczą pracą chcą służyć sprawie pokoju i przyjaźni!

Nie chcą oni wojny, podobnie jak nie chcą wojny cały nasz naród, nasze dzieci, nasza młodzież, nasi robotnicy i chłopcy, nasza inteligencja!

W tym tkwi olbrzymia siła, którą wszyscy musimy sobie uświadomić.

W jedności i przyjaźni pokój miłujących narodów tkwi niezwykła siła.

Niechaj jej nie lekceważą pozabawieni wszelkich skrupułów podżegacze wojenni!

Umacnianie wielkiego frontu pokoju potrafi utracić zbrodniarczą ręką, która chce zburzyć spokój naszych dzieci i matek, która chce nasze kraje rzucić w odmeęt wojny.

Zaden z miłujących pokój narodów nigdy nie zgodzi się ani na jawną, ani na zamaskowaną formę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która jest obecnie przebiegle stosowana, aby uspić czujność ludzi naiwnych i wtrącić ich w otchłań nowej rzezi wojennej.

Przeżyliśmy niedawno wojnę! Wiemy co znaczy nowa wojna!

Dlatego podwoić musimy wysiłki w walce o pokój we wszystkich krajach, a szczególnie w Niemczech zachodnich, które są siedliskiem niebezpiecznych kno wani i machinacji imperialistycznych.

Dlatego walczyć musimy wytrwale z szowinizmem, z trucizną przesądów i uprzedzeń, które przeszkadzają sprawie pokoju.

Pogłębienie przyjaźni polsko-niemieckiej wzmacnia ogólną walkę o pokój. Nie będziemy szczydzić sił, aby ją realizować.

Zegnając was, niemiecki przyjaciele, przesyłam serdeczne pozdrowienia wam wszystkim, waszym ogniskom rodzinnym, waszym warsztatom pracy, waszym gospodarstwom chłopskim i życzę wam sukcesów w waszej pracy i zwycięstwa w waszej walce o pokój i jedność Niemiec.

Niech żyją pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy!

Niech żyje zwycięsta przyjaźń polsko-niemiecka!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck!

Olbrzymie i niezwykle doniosłe przemiany dokonano się w NRD Przemówienie ministra Skrzyszewskiego

Towarzysze i Obywatele!

Na zaproszenie Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut z towarzyszącymi mu osobami przez trzy dni miał możliwość zwiedzić Niemiecką Republikę Demokratyczną, Berlin, był w sercu przemysłu — w okręgu Halle. Odwiedził kilka połączonych fabryk, stykał się z mieszkańcami stanu, robotnikami, inteligencją techniczną, chłopami, młodzieżą, dziećmi szkolnymi, starymi i młodymi, mężczyznami i kobietami.

Ze wszystkiego, co widzieliśmy zarówno w Berlinie, jak również w prowincji, w fabrykach, z rozmów z robotnikami przy warsztatach pracy, jak również z postawy wielu tysięcy ludzi na ulicy, reagujących spontanicznie i z entuzjazmem na pojawienie się głowy Państwa Polskiego, zaś na de wszystkim zapalał przyjaźni i życzliwości, jaką ożywiona jest wspaniała młodzież niemiecka, wynika w sposób oczywisty, że w Niemczech, w skali masowej, dokonano się i dokonywują olbrzymie i niezwykle

doniosłe przemiany, że klasa robotnicza, nowa młodzież niemiecka i szerokie masy ludności w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie chcą wojny, że nie dają się użyć przez imperialistów jako narzędzie do nowej rzezi. Naród niemiecki w swojej masie pragnie pokoju, pokojowej pracy i przyjaznych stosunków z innymi narodami, przede wszystkim ze

Szkoła im. Bolesława Bieruta w Halle

BERLIN, 25. 4. W ostatnim dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruta w NRD, odbyła się wzruszająca uroczystość przemianowania jednej ze szkół niemieckich w Halle na szkołę im. Bolesława Bieruta. Podczas uroczystości przemianowania szkoły obecna była Eugenia Krassowska, wiceminister szkół wyższych i nauki.

AKCJA PODPISYWANIA APELU POKOJU



W dniu 10 kwietnia 1951 r. w całej Rumuńskiej Republice Demokratycznej rozpoczęta została kampania zbierania podpisów pod Apielem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięciu wielkimi mocarstwami. W fabrykach, przedsiębiorstwach i instytucjach, na uniwersytetach i w szkołach, obywatele Rumuńskiej Republiki Ludowej, niezależnie od swych przekonań politycznych i wyznania religijnego, składają podpisy na rzecz zachowania i zabezpieczenia pokoju.

Na zdjęciu: Elwira Botco, studentka wydziału filologii Uniwersytetu „Babes“ w Cluj podpisuje Apel Pokoju.

Pogłębienie przyjaźni i współpracy polsko-niemieckiej — potężnym orężem w walce o trwały pokój

Przemówienie premiera Grotewohla

Wielce Czcigodny Panie Prezydencie! Drodzy Goście Polscy! Z głęboką wdzięcznością i prawdziwym wzruszeniem kierujemy do Was serdeczne słowa pożegnania.

Ludność pracująca Niemieckiej Republiki Demokratycznej coraz bardziej uświadamia sobie doniosłe znaczenie trwałej przyjaźni między narodem niemieckim i polskim.

Z głębokim wzruszeniem przyjął Pan słowa:

„Naszym zadaniem jest zbudować trwały fundament dla braterskiej współpracy naszych narodów. Współpraca ta przyczyni się do kształtowania i umacniania nowych stosunków pokojowego współżycia narodów europejskich“.

Słowa Pańskie dotarły do nas w chwili, gdy walka o jedność narodową Niemiec i zapewnienie pokoju wkroczyła w nowy etap.

Ten nowy etap znamionuje włączenie Niemiec zachodnich w przyspieszonym tempie do amerykańskiego wojennego bloku atlantyckiego, odbudowa zachodniemieckiego przemysłu zbrojeniowego i wskrzeszenie imperializmu niemieckiego.

Po nieudanej próbie rozpa-

cia i pogłębienie przyjaźni niemiecko-polska.

Osiągnięliśmy obecnie taki punkt rozwoju, kiedy jest rzeczą niewystarczającą uważać granice pokoju na Odrze i Nysie za nieubagane następstwo uprawianej przez imperializm niemiecki polityki podbojów i zagłady. Dziś nie wystarczy już uznawać granicy na Odrze i Nysie ze względów tzw. realnej konieczności. Dziś szczerze uznanie granicy pokoju między Niemcami i Polską stało się decydującą bronią w walce przeciwko przygotowaniu wojennym.

W wyniku ekspansywnej polityki imperializmu niemieckiego wobec krajów wschodu legły w gruzy ich i nasze miasta, broczyły krwią na rozległych polach bitewnych wojny faszystowskiej i ich i nasza młodzież. Dzięki polityce przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej ich i nasza miasta znowu rozkwitną, a młodzież naszego narodu w szlachetnym, pokojowym współzawodnictwie na polu nauki, sztuki i techniki z młodzieżą polską i młodzieżą innych miłujących pokój narodów pracować będzie w imię postępu społecznego i dobrobytu.

Tak może mówić tylko prawdziwy przyjaciel narodu niemieckiego. Dziękujemy Panu za to i wyciągamy z tego konkluzję, aby w zaostrej walce coraz bardziej walce o jedność naszego kraju i zapewnienie pokoju w Europie ze wszech sił nadal za-

cieśniać i pogłębienie przyjaźni niemiecko-polska.

Osiągnięliśmy obecnie taki punkt rozwoju, kiedy jest rzeczą niewystarczającą uważać granice pokoju na Odrze i Nysie za nieubagane następstwo uprawianej przez imperializm niemiecki polityki podbojów i zagłady. Dziś nie wystarczy już uznawać granicy na Odrze i Nysie ze względów tzw. realnej konieczności. Dziś szczerze uznanie granicy pokoju między Niemcami i Polską stało się decydującą bronią w walce przeciwko przygotowaniu wojennym.

W wyniku ekspansywnej polityki imperializmu niemieckiego wobec krajów wschodu legły w gruzy ich i nasze miasta, broczyły krwią na rozległych polach bitewnych wojny faszystowskiej i ich i nasza młodzież. Dzięki polityce przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej ich i nasza miasta znowu rozkwitną, a młodzież naszego narodu w szlachetnym, pokojowym współzawodnictwie na polu nauki, sztuki i techniki z młodzieżą polską i młodzieżą innych miłujących pokój narodów pracować będzie w imię postępu społecznego i dobrobytu.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Hasło „Freundschaft”

porusza i mobilizuje masy pracujące NRD

(Dokończenie przemówienia min. Skrzyszewskiego)

Wśród mas ludowych Niemiec, które Republika Demokratyczna utrzymała się i rozwija wola opania stosunków między narodem niemieckim a polskim na nie wzruszonych podstawach przyjaźni, współpracy we wszystkich dziedzinach i pokojowego współżycia. Hasło „Freundschaft”, to znaczy — przyjaźń, stało się zawołaniem, które porusza i mobilizuje masy. Ta przyjaźń jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie.

Pobyt Prezydenta RP w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyczynił się w ogromnym stopniu do umocnienia uczuć przyjaźni do Polski wśród niemieckiej klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich pragnących pokoju, dlatego pobyt ten wybiega poza zasięg stosunków polsko-niemieckich i ma również wielkie międzynarodowe znaczenie w walce o zwycięstwo polityki pokoju w Europie.

Nie będziemy szczydzić sił, aby sparaliżować występną ak-

cję remilitaryzacji Niemiec, która forsowana jest przez imperia listów amerykańskich w Niemczech zachodnich i zagraża pokojowi.

Masy ludowe w Niemieckiej Republice Demokratycznej z entuzjazmem i z uczuciem wielkiej wdzięczności przyjmują na sze poparcie dla głęboko nurtujących je dążeń do zjednoczenia całych Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Opierając się zatem na postawie ludności, jak również na przyjaźni i głęboko pokojowej polityce rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, umocnić będziemy wieczystą przyjaźń pomiędzy Polską i pokojowymi „demokratycznymi Niemcami”.

Zjednoczeni we wspólnym obozie pokoju pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego, zwyciężymy.

Niech żyje wieczysta przyjaźń między Polską a pokojowymi i demokratycznymi Niemcami!

Przemówienie premiera Grotewohla

(Dokończenie ze str. 1)

Dzisiaj łączą już nas z narodem polskim serdeczne więzy trwałej przyjaźni, która codziennie co raz bardziej się zacieśnia i staje się nierozdzielna. Narody nasze mogą i będą współżyć w trwałym pokoju, ponieważ wszystkie sporne kwestie zostały uregulowane, ponieważ stworzony został trwały fundament dla wiecznego pokoju i nierozdzielnej przyjaźni. W tym samym duchu proszę Pana, Panie Prezydencie, o przekazanie od nas pozdro-

wień całejmu narodowi polskiemu.

Dziękujemy Panu, wielce szanowny Panie Prezydencie, za piękne i tak cenne go dziny, w czasie których pogłębił się tutaj, w Berlinie, przyjaźń między narodem polskim i niemieckim.

Niech żyje wieczna nierozdzielna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje pokój światowy i jego chorągiew Józef Stalin!

Niech żyje nasz przyjaciel, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje szanowny mąż stanu, wypróbowany w walkach bojownik o pokój i przyjaźń między narodami, wielki przyjaciel Polski, Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

KOMUNIKAT PCK

Biuro Informacji i Poszukiwań PCK prosi rodziców (bliższe rodziny), poszukujących niżej wymienionych dzieci, by zgłosili się w terminie do 28.4 br. włącznie, w godz. 9-16 do PCK, Warszawa, Mokotowska 14 tel. 7-35-88:

Buczek Waleria c. Stanisława (ur. w r. 1942), Lembowicz Henryk s. Stanisława (ur. w r. 1934), Bogdanowicz Furza s. Musztafa (ur. w r. 1941), Bogdanowicz Tamara c. Musztafa (ur. w r. 1938), Włodarczyk Teresa c. Mariana (ur. w r. 1939), Włodarczyk Janina c. Mariana (ur. w r. 1936), Bogdanowicz Ali s. Musztafa (ur. w r. 1939), Drab Edward s. Władysława (ur. w r. 1943), Drab Jadwiga c. Władysława (ur. w r. 1940), Drab Alisa c. Władysława (ur. w r. 1938), Niedziela Danuta (ur. w r. 1938), Niedziela Krystyna (ur. w r. 1931), Niedziela Ryszard (ur. w r. 1940), Lasek Magdalena c. Antona 4 lata, Lewandowski Wiktor (ur. w r. 1942), Romejko Henryk (ur. w r. 1943), Romejko Zbigniew (ur. w r. 1937), Wojciekin Julia (ur. w r. 1939), Wojciekin Halina (ur. w r. 1937), Gorynowicz Leokadia c. Władysława (ur. w r. 1934), Gorynowicz Danuta c. Władysława (ur. w r. 1945), Gorynowicz Jan s. Władysława (ur. w r. 1941), Samp Irena c. Józefa (ur. w r. 1939), Samp Wanda c. Józefa (ur. w r. 1936), Urbanowicz Józef s. Władysława (ur. w r. 1941), Urbanowicz Ryszard Tadeusz s. Władysława (ur. w r. 1935), Brynicz Kazimierz s. Michała (ur. w r. 1937), Olszek Eugeniusz (ur. w r. 1935), Czarkowski Czesław s. Jana (ur. w r. 1937), Czarka Janina c. Czesława (ur. w r. 1934), Czarka Krystyna c.

Czesława (ur. w r. 1940), Czarkowska Janina c. Jana (ur. w r. 1940), Ozga Anna (ur. w r. 1940), Ozga Maria (ur. w r. 1938), Ozga Justyna (ur. w r. 1935), Ozga Jan (ur. w r. 1937), Busiewicz Józef s. Antona (ur. w r. 1942), Busiewicz Maria c. Antona (ur. w r. 1938), Kulisak Władysław s. Kazim. 12 lat, Zemba Zygmunt (ur. w r. 1934), Kalciońska Irena (ur. w r. 1937), Bernarski Tadeusz 14 lat, Bernarski Bernard 14 lat, Zemba Eugenia (ur. w r. 1939), Zemba Stefania (ur. w r. 1940), Pechlych Jan s. Michała 10 lat, Czech Maria c. Jana (ur. w r. 1944), Czech Czesław s. Jana (ur. w r. 1939), Buczek Helena c. Józefa (ur. w r. 1943), Tardla Janusz s. Zdzisława (ur. w r. 1943), Olejnik Maria c. Szczepana (ur. w r. 1936), Mieleniczko Olga c. Józefa (ur. w r. 1941), Królkowski Leonid 12 lat, Stabicka Urszula Janina (ur. w r. 1934), Stabicka Jadwiga (ur. w r. 1940), Pawłok Emilia (ur. w r. 1934), Rachawał Tara s. Jana (ur. w r. 1938), Rachawał Roman s. Jana (ur. w r. 1941), Rachawał Mira s. Jana (ur. w r. 1943), Czerwonik Helena c. Jana (ur. w r. 1937), Górecki Aleksander s. Józefa (ur. w r. 1940), Górecka Danuta c. Józefa (ur. w r. 1938), Stebelska Danuta (ur. w r. 1940), Nowaczyk Mirosław s. Jana c. Michała (ur. w r. 1939), Gordlewska Kazimiera c. Jana (ur. w r. 1937), Gordlewska Wanda c. Jana (ur. w r. 1934), Mazur Bolesław s. Szymona (ur. w r. 1938), Polubiak Franciszek s. Józefa lat 10, Cembala Maria (ur. w r. 1943), Federyk Maria c. Mikołaja (ur. w r. 1940), Galabura Piotr s. Kazimierza (ur. w r. 1936), Galabura Sta-

Włókniarze łódzcy meldują:

Wykonujemy i przekraczamy nasze zobowiązania 1-majowe

Przyspieszając realizację Planu 6-letniego utrwalimy pokój na całym świecie. Te słowa zrodziły tegoroczny czyn majowy TKACZEK W ZPB IM. RÓŻY LUKSEMBURG — Sabiny Zarzyckiej, która na część 1 maja zobowiązała się wykonywać 117,2 proc. bazy, a wykonuje 132-138 proc., Anto-

niny Zimskiej, która zamiast ujętych w zobowiązaniu 115,5 proc. osiąga 120-130 proc., Marii Nojman wykonującej 122 proc. zamiast 113,2 proc.

Zobowiązanie swe przekracza również MŁODZIEŻOWE ZESPÓŁY CZUTKICHOWCÓW o osiągając średnie wykonanie baz o 12 proc. wyższe niż to przewidywały zobowiązania.

Dzięki ich osiągnięciom TKALNIA ZPB im. Róży Luksemburg do 24 bm. wykonała już 52 tys. m tkanin, z 56 tys. m, które zobowiązała się dać do końca II kwartału br.

PRZEDZALNIA ŚREDNIO-PRZEDNA tych zakładów, która dla uczczenia 1 maja zobowiązała się wykonać 3001 kg do 23 bm. — wykonała 6024 kg.

PRZEDZALNIA odpadkowa do wczoraj wykonała już 1642 kg przędzy ponad plan przekraczając wysoko swe zobowiązania.

Podobne meldunki o wykonaniu i przekroczeniu zobowiązań 1-majowych nadsyłają i inne zakłady pracy zarówno z terenu Łodzi jak i województwa.

W ZPW IM. REYMONTA oddział sortowni wełny i pralnia wykonały przedterminowo swe zobowiązania dając dodatkową produkcję wartości 57 tys. zł.

ZPW IM. KASPRZAKA wykonując podjęte zobowiązania dały ponadplanową produkcję wartości 4.650 zł.

ZPW IM. WARYŃSKIEGO dzięki przekroczeniu zobowiązań podjętych przez załogi przedziałni i tkalni dały do dziś dodatkowo produkcję wartości 167.384 zł zamiast ujętych w zobowiązaniu — 166.428 zł.

Niewykonująca planów TKALNIA ZPB IM. MARCHLEWSKIEGO zobowiązała się osiągnąć średnie wykonanie baz przez tkaczy w 100 proc. Po 20 dniach od podjęcia zobowiązania załoga tkalni wykonuje średnio 103,8 proc. planu przy jednoczesnym przekroczeniu planowanego procentu tkanin pierwszego gatunku.

Młodzież ZMP i ZHP szkoły zawodowej w Tuszyńcu w ramach zobowiązań 1-majowych zobowiązała się zasadzić 5000 drzewek. Jak donosi nasz korespondent uczniowie zasadzili już 22.000 drzewek.

Rozwydrzeni faszyci

PARYŻ, 25.4. „Ce Soir” oblicza, że od 14 stycznia 1949 r. do chwili obecnej bojówki faszystowskie w Nicei dokonały 20 zamachów na lokale organów zacji demokratycznych i na działaczy robotniczych.

4:1 (2:0)

Trzecie zwycięstwo piłkarzy w NRD

BERLIN, 25.4. — Piłkarska reprezentacja polskich związków zawodowych rozegrała trzecie spotkanie w NRD, które podobnie jak i poprzednie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej.

Reprezentacja CRZZ spotkała się 25 bm. w Lipsku w re. ważnym meczu z reprezentacją NRD. Mecz wygrali Polacy 4:1 (2:0). Trzy bramki zdobył Cieślak, czwartą — Anioła.

Zawodom przyglądało się ok. 55 tys. widzów.

Utworzenie Komitetu Olimpijskiego w ZSRR

MOSKWA, 25.4. — przy Wszechzwiązkowym Komitecie do spraw Kultury Fizycznej i Sportu został utworzony Komitet Olimpijski ZSRR, który będzie reprezentował radzieckie organizacje sportowe w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim.

Radziecki Komitet Olimpijski będzie także rozpatrywał wszystkie zgłoszenia, związane z udziałem sportowców ZSRR w Igrzyskach olimpijskich. Na czele komitetu stanął wiceprzewodniczący Wszechzwiązkowego Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu — Adrianow. W skład komitetu powołano m. in. czołowych sportowców radzieckich, zasłużonych mistrzów sportu: Isakowa, Bołotowa, Wanina, Ozolina i in.

Wygrane seryjne:

Każdy niewylosowany w ciągnięciu II klasy numer losu, kończący się cyfrą 1 lub 3, otrzymuje seryjną wygraną w wysokości 60 zł; numer kończący się cyfrą 1 lub 3, wylosowany już w ciągnięciu II klasy jakkolwiek wygraną, wygranej seryjnej nie otrzymuje, wygraną tę otrzymuje następny niewylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Claude Domergue

Uśmiech Adenauera

(Telefonem z Paryża od korespondenta API)

Paryż, w kwietniu

„Tysiąclecie III Rzeszy... szumnie za powiadana przez Hitlera nie trwała na szczęście, jak wiadomo, tysiąc lat. Na stępca Adolfa na stanowisku niemieckiego kanclerza, p. Adenauer, nauczony widocznie przykrym doświadczeniem swego poprzednika, mierzy spodziewane trwanie swego epokowego aktu politycznego nieco skromniejszym rozumowaniem: podpisanie na Quai d'Orsay planu „gospodarczego kombinatu węgla i stali” przypieczętuje gospodarczą hegemonię niemiecko-amerykańskiego trustu w Europie zachodniej „tylko” na 50 lat. I ta również cyfra wydaje się jednak przesadzona.

Na zamieszczonych w prasie fotografiach p. Adenauer uśmiecha się w chwili podpisywania traktatu. Ten uśmiech łatwo można zrozumieć. Duch Adolfa, spoglądającego z Walhalli na scenę podpisywania na Quai d'Orsay planu Schumana przez ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec zachodnich, Włoch i Beneluksu, również musiał się uśmiechać, widząc, że wiernemu uczniowi — Adenauerowi udało się oczywiście zrealizować jedną z głównych wtycznych testamentu fuchrera: plan Schumana prowadzi niechybnie do przetworzenia Francji w ogród warzywny przemysłowych Niemiec. Na fotografiach prasowych uśmiecha się także również w tej samej „uroczystej” chwili składania podpisu p. Schuman — francuski minister spraw zagranicznych. Ten uśmiech naprawdę trudno wytłumaczyć. Ostatni traktat, podpisany na Quai d'Orsay, stał się dla Francji bezprzykładny w okrese pokoju akt kapitulacji. Jest to tak, jak gdyby Francja przegrała wojnę, wca le wojny nie prowadząc. Rząd francuski wyrzeka się na 50 lat suwerenności w zakresie produkcji węgla i stali, tj. dwóch surowców stanowiących potrzebę powszechną przemysłu i posia dających kluczową doniosłość dla całej gospodarki narodowej.

Jak jednak sprawa przedstawia się naprawdę?

Sześć państw biorących udział w kombinacie Niemiec zachodnich (bez Zagłębia Saary) produkuje 51 proc. węgla i 37 proc. stali (wyroby gotowe).

W Niemczech, kraju posiadającym 2,5 miliona bezrobotnych, koszty produkcyjne są niższe, niż we Francji. „Ponad narodowa” władza kombinatu z natury rzeczy musi zatem przerodzić się w narzędzie gospodarczej ekspansji Niemiec i prowadzi do faktycznej dyktatury przez myślowe niemieckie, za którymi ukrywa się i pociąga sznurki... amerykańska finansjera.

Konsekwencje aktu, podpisanego z uśmiechem przez p. Schumana w imieniu Francji, przedstawiają się zatem dla kraju zupełnie „bez uśmiechu”, a nawet tragicznie, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej. W dziedzinie gospodarczej — kombinat wprowadzający „jednolity europejski rynek” węgla i stali, prowadzi nieuchronnie do zamykania dalszych fabryk i kopalni francuskich pod pozorem nierentowności. Co gorsza — przed niemiecką produkcją (finansowaną w znacznej mierze przez Amerykanów) stają otworem, bez żadnych barier ochronnych, wszystkie terytoria Francji zamorskiej, z których produkty metropolii będą nieuchronnie i systematycznie wypierane. Rezultat: eksport niemieckiego bezrobocia do Francji i dalszy spadek i tak sta le obniżającego się, na skutek inflacji i wojennej polityki, poziomu życiowego mas pracujących.

W dziedzinie politycznej — wobec nie przystąpienia Anglii do kombinatu, Francja znajduje się w faktycznym „tête à tête” z żądnymi odwetu Niemcami zachodnimi. Naprawdę nie ma powodu przypuszczać, aby partner mocniejszy w kombinacie pod względem gospodarczym, nie wyciągnął z tej prze wagi bardzo szybko wniosków ściśle politycznych. Gdy ta chwila nastąpi, nawet p. Schuman — być może — straci odwagę uśmiechania się.

Istnieje inny jeszcze — niewątpliwie — najważniejszy aspekt sprawy. Już dziś można zorientować się, że zamykanie będą we Francji, pod pretekstem „nieopłacalności”, tylko zakłady pracujące dla produkcji pokojowej i krępujące konkurencję niemiecką. Przemysł wojenny będzie nadal szedł pełną parą. „Opłacalność” czołgów i dział oblicza się bowiem w funkcji ich użyteczności dla przygotowywanej agresji. Ramy kalkulacji są tutaj o wiele bardziej rozcią

gliwie, niż przy fabrykowaniu igieł gramofonowych albo maszyn do szycia.

Plan Schumana zwiastuje tedy dalsze ograniczenie potrzeb cywilnych i dalsze przestawianie gospodarki na cele wojenne. P. Adenauer powiedział to zresztą bez żenady, oświadczając na konferencji prasowej w hotelu „Crillon” w związku z podpisaniem planu Schumana, że „młodzież niemiecka” (jaka?) będzie gotowa walczyć przeciw wschodowi w obronie cywilizacji zachodniej i wolności. Te słowa w ustach niemieckiego kanclerza brzmią dziwnie znajomo. Oto kropka nad „i”, jeśli komuś było jej jeszcze potrzeba: plan Schumana — oznacza po prostu scentralizowanie administracji przemysłu zbrojeniowego zachodniej Europy wokół Rury z perspektywą agresji an tyradzieckiej. „Ponadnarodowa” władza jest dyrekcją arsenału, w którym wyku wać się będzie broń dla niemieckiej (czytaj: hitlerowskiej!) młodzieży, która chce walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu „w obronie cywilizacji zachodniej i wolności”.

W zamian za wyrzeczenie się suwerenności w zakresie najważniejszych gałęzi produkcji narodowej, rząd francuski uzyskuje... groteskowe obietnice zjednoczenia „Europy” pod batutą amerykańską i... wątpliwego „sojuszu” z rządem z Bonn, tj. awanturników, z ekipą których jedyną rację bytu stanowią urojenia o wojnie i rewaniu.

Jak widać, p. Schuman nie zrobił w srodze na Quai d'Orsay najlepszego interesu, podobnie zresztą, jak jego koleży z Włoch i Beneluksu. Rachunku dokona no bez gospodarza. Niemiecka i francuska stal i niemiecki i francuski węgiew należą do niemieckiego i francuskiego ludu pracującego. O tej prawdzie zapomnieli 6 ministrów na Quai d'Orsay. A narody Francji i Niemiec realizują swoją współpracę i przyjaźń nie przez wojenny plan Schumana, ale poprzez wspólną walkę przeciw temu planowi, przez walkę przeciw remilitaryzacji Niemiec i przez wspólną walkę o pokój.

Wzmocnienie tej walki sprawi, że dokument podpisany na welinie na Quai d'Orsay „na 50 lat” stanie się świstkiem papieru.

Program obchodu 1 Maja w Łodzi

Centralna Akademia w Teatrze Gdzie i kiedy zbieramy się Jaki będzie porządek pochodu Wieczór zabaw, radości i pieśni

Centralne uroczystości związane z 1 Maja rozpocznie uroczysta akademія, zorganizowana przez Komitet Obchodu 1-Maja w Łodzi w poniedziałek dnia 30 kwietnia o godz. 17 w teatrze przy ul. Włocławskiego 15. Referat na akademii wygłosi sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR — Paweł Wojaś. W części artystycznej akademii wystąpią zespoły świetlicowe oraz artyści scen łódzkich.

Komitety 1-majowe w szkołach, fabrykach i instytucjach zorganizują ponadto w ostatnich dniach kwietnia lokalne akademie, na których zostaną podsumowane wyniki zobowiązań 1-majowych.

Dekoracje zakładów pracy, instytucji, wystaw sklepowych i domów mieszkalnych winny być

Organizacja pochodu

W celu usprawnienia tegorocznej manifestacji i skrócenia czasu wycieczki przed wyprawą, zostaje ustalony odmienny od lat ubiegłych szlak i porządek pochodu.

W roku bieżącym kolumny dzielnicowe nie będą zbierały się i wycieczki na placach oraz nie będą łączyły się przy rogu ulic Piotrkowska — Stalina — Mickiewicza w jedną kolumnę, w której maszerowały obok siebie równoległe trzy dzielnice na raz. Tegoroczny szlak pochodu przewiduje, iż każda dzielnica maszerować będzie trasą pochodu na ul. Piotrkowskiej oddzielnie, a więc w ramach dzielnicy każdy zakład pracy maszerować będzie w zwartej oddzielnej kolumnie całą szerokością ulicy.

W roku bieżącym młodzież w zakładach pracy maszerować będzie razem ze swoim zakładem w odrębnej grupie na czele, zaś młodzież szkolna od klasy 8 w ramach kolumny dzielnicowej. Wojsko będzie brało udział w manifestacji wraz z zakładami. Kola Ligi Kobiet pomaszerują przy zakładach pracy w oddzielnych grupach.

Na czele każdego zakładu pracy pójdą w jednym szeregu:

poczty sztandarowe partyjne, ZMP, Rady Zakładowe oraz transparenty lub tablice uwiarygadniające nazwę zakładu pracy, a za nimi bezpośrednio przewodnicy pracy.

Odrębne grupy manifestacji ogólnolódzkiej tworzyć będą w tym roku tylko sportowcy, ORMO, harcerze z klas V, VI,

VII oraz studenci wraz z pracownikami wyższych uczelni. Manifestacja główna odbywać się będzie na trasie ulicy Piotrkowskiej od Stalina — Mickiewicza do Pl. Wolności. Rozwiązanie manifestacji następuje na Pl. Wolności. Trybuna znajdować się będzie przy ul. Piotrkowskiej 104.

Zbieramy się w szkołach i zakładach pracy

W dniu 1 Maja wszyscy robotnicy i pracownicy oraz uczniowie szkół zbierają się w swoich zakładach pracy i szkołach w granicach dzielnicy według podanych terminów.

Odrębne miejsca i terminy zbiórek wyznaczone przez ich kierownictwa mają sportowcy, harcerze oraz wyższe uczelnie. Celem umożliwienia dojazdu do zakładu pracy tramwaje będą

czynne do godz. 8,40 (na ul. Piotrkowskiej, Stalina i Al. Kościuski tylko do godz. 8,10) i przewozić będą uczestników manifestacji bezpłatnie. Z zakładów pracy i szkół załogi przemarszerują w sposób zorganizowany wg podanego niżej szlaku na dzielnicowe miejsca zbiórek, skąd cała kolumna dzielnicowa wyruszy na trasę pochodu.

Porządek pochodu

CZOŁÓWKA

Na ul. Stalina pomiędzy Piotrkowską a Sienkiewicza o godz. 8,30 zbiorą się: poczty sztandarowe

władz grodzkich i wojewódzkich partii politycznych, Zw. Zaw. ZMP, LK i organizacji społecznych, Komitet 1-Majowy i robotni-

czo-młodzieżowa czołówka pochodu.

Całość o godz. 9 wymaszeruje z ul. Stalina, rozpoczynając manifestację.

Kolumna sportowa zbiera się na Al. Kościuski od Zamenhoffa do Mickiewicza, czoło zatrzymuje się przy ul. Mickiewicza.

Harcerze i studenci wraz z pracownikami wyższych uczelni zbierają się na Al. Kościuski na odcinku od Zwirki do Mickiewicza. Gotowość wyżej wymienionych do wymarszu kolumna o godz. 8,30. Wymarsz do pochodu w następującej kolejności: kolumna sportowa, harcerze, wyższe uczelnie.

DZIELNICA FABRYCZNA

Zbiórka w zakładzie o godz. 8. Wymarsz z zakładów o godz. 8,30. Na ul. Armii Czerwonej (Plac Zwycięstwa) kolumna dzielnicowa winna ustawić się dwunastkami i w tym szlaku przemarszeruje ul. Stalina i całą trasą pochodu, za kolumną czołową.

DZIELNICA WIDZEW

Zbiórka w zakładach i szkołach o godz. 8. Wymarsz z zakładów o godz. 8,15. Z dzielnicowego miejsca ziórki kolumna maszeruje ul. Armii Czerwonej. Na odcinku Pl. Zwycięstwa dzielnica ustawi się dwunastkami i w tym szlaku maszeruje ul. Stalina do Piotrkowskiej, ustawi się na ul. Stalina za dzielnicą Fabryczną. Poczty sztandarowe dzielnicy Widzew ustawi się na czele dzielnicy Fabrycznej obok pocztów tej dzielnicy i razem otwierają kolumnę tych dwóch dzielnic.

DELEGACJE CHŁOPSKIE

Delegacje chłopskie zbierają się na ul. Żeromskiego od Świerczewskiego w stronę hali sportowej. Kolumna chłopska o godz. 8,30 wy-

maszeruje z tego miejsca ulicami Żeromskiego, Zwirki do Al. Kościuski i zajmie ten plac w stronę ul. Mickiewicza po opróżnieniu go przez czołówkę. Do pochodu wymaszeruje za Dzielnicą Widzew.

DZIELNICA STAROMIEJSKA

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 8. Wymarsz z zakładów o godz. 8,30 szóstkami na dzielnicowe miejsce ziórki w rejonie ulic Próchnika—Włocławskiej.

Uwaga: Zakłady pracy leżące po wschodniej części ul. Piotrkowskiej winny przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej do godz. 8,45.

Z dzielnicowego miejsca ziórki kolumna maszeruje szóstkami ul. Włocławską, Zwirki do Piotrkowskiej, wmaszeruje na ul. Piotrkowską na odcinku od Zwirki do Mickiewicza i ustawi się osiemnastkami (tzn. w ramach zakładu pracy robić z trzech szóstek jedną osiemnastkę).

DZIELNICA GÓRNA-LEWA

Zbiórka w zakładach pracy o godz. 8. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 8,30.

Zakłady pracy zbierają się na dzielnicowym miejscu ziórki, którym jest odcinek ulicy Piotrkowskiej od Brzeźnej do Wigury.

Na ul. Piotrkowskiej zakłady ustawią się w kolejności podanej przez komendanta dzielnicy, osiemnastkami przez całą szerokość jezdni. Wymarsz do pochodu za Dzielnicą Staromiejską.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

Zbiórka w zakładach pracy o godz. 8. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 8,30. Uwaga: Zakłady pracy leżące po wschodniej części ul. Piotrkowskiej wymaszerują wcześniej tak, aby przekroczyć ul. Piotrkowską najpóźniej przed godziną 8,30. Zakłady zbierają się na dzielnicowym miejscu ziórki na Al. Kościuski, gdzie ustawią się od razu osiemnastkami, czoło w stronę Mickiewicza.

DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA-LEWA

Zbiórka w zakładach pracy o godz. 8,30. Wymarsz z zakładów szóstkami o godz. 9. Z dzielnicowego miejsca ziórki kolumna przemarszeruje szóstkami ulicą Kilińskiego, Wigury do Piotrkowskiej. Dzielnica wmaszeruje na ul. Piotrkowską na odcinku od Wigury do Stalina po opuszczeniu te-

Zarządzenia porządkowe

1 Ulica Piotrkowska od Pl. Wolności do ul. Zwirki—Wigury, ul. Stalina od Kilińskiego do Piotrkowskiej, będą zamknięte dla przemarszu grup udających się na miejsce ziórki, ruch dozwolony będzie tylko na skrzyżowaniach ulic.

2 Pojazdy mechaniczne po godz. 8,30 będą mogły się poruszać w zasięgu miejsc ziórki i na trasie przemarszu kolumny tylko za specjalnymi przepustkami Komitetu Obchodu 1 Maja.

3 Na miejscach ziórek i na trasie przemarszu czynne będą specjalne punkty bufetowe z żywnością i napojami chłodzącymi.

4 Elementy dekoracyjne, szturmówki, portrety, transparenty niesione w pochodzie po rozwiązaniu manifestacji na Pl. Wolności należy składać na przygotowane samochody ciężarowe.

5 Celem zapewnienia sprawnego przebiegu manifestacji zwraca się szczególną uwagę, aby załogi zakładów i szkoły ściśle przestrzegały wyznaczonych terminów ziórek i wymarszów.

Imprezy rozrywkowe

W ramach uroczystości związanych z obchodem 1 Maja odbędą się następujące imprezy rozrywkowe w godzinach popołudniowych:
Od godz. 16 odbędą się wielkie zabawy taneczne na Pl. Niepodległości, Pl. Zwycięstwa i młodzieżowa zabawa w Parku w Helenowie. Na zabawach wystąpią zespoły świetlicowe, artyści teatrów, wieczorem wyświetlane będą filmy. Konferansjerkę na zabawach poprowadzą popularni artyści łódzcy.

Od godz. 16 odbędą się w Parku Poniatowskiego, Julianowie i

go miejsca przez Dzielnicę Staromiejską i Górna Lewą i zmienić tam swoje szlaki ustawiając się osiemnastkami.

DZIELNICA BAŁUTY

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8,30. Wymarsz z zakładów o godz. 9. Z dzielnicowego miejsca ziórki, kolumna przemarszeruje szóstkami ulicami: Nowomiejską, Lutomińską, Zachodnią, Al. Kościuski do ul. Mickiewicza. W Al. Kościuski dzielnica ustawi się za dzielnicą Śródmieście zmieniając szlaki na osiemnastki.

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE-PRAWA

Zbiórka w zakładach pracy o godz. 8,30. Wymarsz z zakładów o godz. 9. Uwaga: zakłady pracy leżące przy ul. Włocławskiej winny wymaszerować na dzielnicowe miejsce ziórki najpóźniej o godz. 8,45).

Z dzielnicowego miejsca ziórki kolumna przemarszeruje szóstkami ulicami: Gdańską, Świerczewskiego do Zwirki po opuszczeniu go przez Dzielnicę Górna-Lewą ustawiając się tutaj osiemnastkami.

DZIELNICA GÓRNA-PRAWA

Zbiórka w zakładach pracy o godz. 8,30. Wymarsz z zakładów o godz. 9, na dzielnicowe miejsca ziórek na ul. Włocławską od Świerczewskiego w stronę ul. Czerwonej skąd cała kolumna dzielnicowa szóstkami przemarszeruje ul. Włocławską koło Hall Targowej na ul. Piotrkowską, czoło zatrzymując przy rogu ulic Świerczewskiego—Brzeźna.

Na ul. Piotrkowskiej dzielnica zmieni szlak na osiemnastki.

DZIELNICA GÓRNA

Zbiórka w zakładach pracy o godzinie 8,30. Wymarsz z zakładów o godz. 9 na dzielnicowe miejsce ziórki na Pl. Niepodległości, gdzie zakłady pracy zmienią szlak na osiemnastki i w podanej przez komendanta dzielnicy kolejności cała kolumna dzielnicowa wmaszeruje na ul. Piotrkowską za dzielnicą Górna-Prawa.

DZIELNICA RUDA PABIANICKA

Zbiórka w zakładach pracy i szkołach o godz. 9. Zakłady pracy maszerują na dzielnicowe miejsce ziórki na ul. Pabianickiej, gdzie ustawią się osiemnastkami w podanej przez komendanta dzielnicy kolejności i w tym szlaku maszerują ulicą Pabianicką do Pl. Niepodległości i na ul. Piotrkowską ustawiając się za dzielnicą Górna.

ORMO I STRAŻ POŻARNA

Zbierają się na ul. Brzeźnej o godz. 12, skąd wymaszerują do manifestacji za Dzielnicą Ruda Pabianicka.

MOTOCYKLIŚCI I UDEKOROWANE POJAZDY

Kolumny motocyklowe i wszelkie udekorowane pojazdy kenne lub mechaniczne ustawią się na ul. Rzgowskiej od Pl. Niepodległości (czoło) w stronę kolei obwodowej.

Przyjazd pojazdów musi nastąpić do godz. 8, z dowolnych kierunków. Pojazdy wyjadą na ul. Piotrkowską na koniec manifestacji.

PRZED 1 MAJĄ 1890

(Ze wspomnień Czesława Hulanickiego — działacza II Proletariatu)

Kilku z nas od wczesnego ranka do zmroku chodziło po ulicach przeważnie dzielnic robotniczych, od domu do domu i z list lokatorów skrupulatnie notowało adresy robotników, wyrobników i pracowników. Wieczorami i nocami adresowano koperty, do których miały być później włożone odezwy majowe.

I ta żmudna, nużąca i męcząca robota trwała tygodniami, do kwietnia, aż zebrano kilka tysięcy adresów. Jednocześnie szły przygotowania do wydania odezwy majowej.

Zwykle w godzinach rannych zjawiała się u mnie „kucharka” obladowana koszykami naładowanymi mięsem i jarzynami, wyrzucała te obiadowe prowianty na stół, otwierała wielką sofę i układała starannie czcionki, kaszty i różne przyrządy niezbędne w drukarni.

Najcieśniej była ta rzekoma kucharka Motzówna, która w godzinę później wychodziła jako elegancka, szykowna dama w modnym kostiumie a quatre epingles z parasolką i w rękawiczkach zamiast koszyków. Stu szpicli dałoby się zwieść.

W kwietniu też przystąpiono do składanania odezwy majowych. Wkrótce proklamacje zostały wydrukowane, do uprzednio przygotowanych kopert włożone i stopniowo przez nas adresatom wręczone — o poczcie oczy wiście mowy być nie mogło. Podśłuchu telefonicznego wprawdzie nie było, bo i telefonów nie było, ale poczta... Głupsi, kto jej zawierzył.

Rano zabieraliśmy koperty zapieczętowane i rozklasyfikowane według ulic i numerów domów (parzyste i nieparzyste) i w każdej partii, zawsze we dwóch, odnosiliśmy po mieszkaniach, osobno idąc po obu stronach ulicy, dając bacznie, aby nie wchodzić do bramy pierwszej, niż towarzyszyć nie wyjdzie z bramy po przeciwnej stronie.

Na jakież scenki i obrázky natrafialiśmy przy oddawaniu kopert. W jałże

komicznej nieraz formie odbiorcy dawali folię swemu zdumieniu, nawet strachowi, jakież wypowiadano domysły, jakież lek, podejrzenie malowały się na twarzach. Jakaś zgrybiła staruszka nieufnie patrząc na kopertę i wdrygając się ją przyjąć powiedziała mi: „Syn w fabryce, a ja chwala Bogu, nigdy w życiu listu nie miałam”. Zostałem na stole.

To systematyczne, dzień w dzień rozdawanie w tak niezwykły sposób proklamacji majowej, zaostriżyło czujność żandarmów, którzy setki szpicli wypuścili na łowy. Toteż, jak tylko zaczęły różne niewyraźne figury kłębić się na Placu Mirowskim, kuty na cztery nogi Kaspzak dokończył drukowanie odezwy w drugiej, zawczasu przygotowanej drukarni, w mieszkaniu szwecza Józefa Snarskiego (róg Chmielnej i Marszałkowskiej) gdzie na 4 piętrze miał wspaniałe, pod względem konspiracyjnym, urządzone kryjówkę.

Wynik tej swoistej agitacji był niezwykły. Po kilku dniach Warszawa robotnicza zaczęła o Maja szeptać, mówić, dowiadywać się, naradzać, zaufanym odczytywać otrzymaną proklamację, przy czym pokazując kopertę mówiono z dumą: „znają mnie, wiedzą do kogo trafić”.

Władze carskie, żandarmi, policja zo stały wprost zaskoczone. Sfory szpicli zaczęły uwijać się po mieście. Wszystkich niezameldowanych wleczono do cyrkulów. Wzmoczone patrole ko zackie harcowały. U Hurki odbyła się wielka narada żandarmów — policyjno-prokuratorowska, po której zaczęto rozsię wać wieści, że to „papier nakazał nowe święto, aby bić Żydów”. Fabrykanci otrzymali rozkaz podania każdego nieobecnego w dniu 1 maja robotnika. Wojsko w koszarach skonsygnowano, kozaków po cyrkulach rozlokowano, żandarmów po cywilnemu puszczono na ulice.

Rewizje i areszty rozpoczęły się już na kilka dni przed majem. Pierwszą

ofiara padł Leopold Niebelt, robotnik, którego na ulicy Waleców aresztował komisarz 7 cyrkulu, zaraz po wyjściu z naszego mieszkania, z paczką proklamacji ukrytych w kieszeniach. Jakimś wchem wyżyła policyjnego wiedziony, nagle włożył ów komisarz ręce do kieszeni w palcie Niebelta, wyciągnął odezwy i aresztował go. Dzielnym robotnicarz pomimo grózb, próśb, obietnic i wszelakich podstępów nie wydał pochodzenia odezwy.

Ostatnie trzy noce przedmajowe przeznaczone były na rozlepanie proklamacji. Co ranek parkany i mury fabryk miejskich i podmiejskich były nimi oblepione. Często ta czynność rozklejania przerywana była tętentem pa trolu kozackich, wtedy na odgłos kopyt końskich kładliśmy się płackiem, rzucali na ziemię, jak i gdzie się stało: pod płotem, w rowie, błocie, na drodze. Taka rozkoszna gimnastyka powtarzała się kilkakrotnie w ciągu nocy.

W jakim stanie wracaliśmy do mieszkania — nie swego, w obawie zwrócenia uwagi stróża domu! Ja, niby malarz do roboty, z kłajstrem i pedzłami, nadrabiając miną, wkraczałem do domu wuja swego, sędziego śledczego, który na ten widok truchlał i zgryzał zębami.

Wszystko to zostało sownie nagrodzone radością i dumą w dniu 1 Maja na wieść o strajku, który objął 8—10 tysięcy robotników. Liczba na owe upiorne czasy imponująca. Dobitnie ona świadczyła, że poslew naszych poprzedników, nasza własna praca, trudy i wysiłki nie poszły, nie idą na marne, że ruchu wyzwolenczego, który nareszcie natchnął masy, nie nie zlamie i nie powstrzyma, że być może niedaleki już czas, kiedy pieśń „Proletariatu”:

Naprzód, Warszawo —
Na walkę krwawą,
Świętą a prawą...

rozbrzmiewać będzie nie tylko na wie czorkach i zamkniętych zebraniach.

Włókniarki i włókniarze! Podnoście wydajność pracy i jakość produkcji —
dajcie więcej tkanin masom pracującym!

AKTYW Obróńców Pokoju Dzielnicy Górna-Prawa przed plebiscytem

Po wielkiej naradzie łódzkiego aktywów obrońców pokoju rozpoczynającej akcję przygotowawczą do Plebiscytu Pokoju przechodzimy do następnego etapu tj. do nadarobczych aktywistów w poszczególne Dzielnice Komitetów Obróńców Pokoju. Narady te rozpoczęły zebranie aktywów w Dzielnicy Górna-Prawa.

Po wysłuchaniu referatu politycznego i organizacyjnego zebrani zapoznali się szczegółowo z formami przygotowań do Plebiscytu oraz jego przebiegu.

Na wszelkie pytania, dotyczące technicznej strony przygotowań odpowiadał członek ŁKOP — Klejsta.

Następnie dokooptowano szereg osób do Dzielnicy KOP.

Skład DKOP, obejmujący przedstawicieli organizacji masowych, robotników, naukowców, pedagogów, aktorów i studentów, wskazuje na wielkie rozszerzenie aktywów obrońców pokoju w Dzielnicy Górna-Prawa. (o.)

Pomoc lekarska w dniu 1 maja

W dniu 1 maja r.b., ażeby nie pozbawiać ludności pracującej niezbędnej pomocy lekarskiej, ZLP Oddział Wojewódzki m. Łodzi, uruchamia dyżury lekarskie w 3 Oddziałach Obwodowych:

- 1) przy Al. Kościuszki nr 48
- 2) przy ul. Lecznicy nr 6
- 3) przy ul. Łagiewnickiej nr 34/36.

Odbywać się tam będą od godz. 8 do 20 dyżury lekarskie w razie nagłych zachorowań.

Przez 24 godziny bez przerwy będą również czynne w Oddziale Obwodowym Z L P przy Al. Kościuszki 48 — dyżury pielęgniarskie i pogotowia zabiegowego.

Doraźne zabiegi dentystyczne w niedzielę

W najbliższą niedzielę Ośrodek Zdrowia przy Al. Kościuszki 48 otwiera doraźną pomoc dentystyczną. Jest to realizacja zobowiązania podjętego przez łódzkiego lekarzy — dentystów w ramach czynu 1-Majowego. Zobowiązanie jest długofalowe. W ciągu całego roku w każdą niedzielę od godz. 10 do 13 wszyscy, którzy będą potrzebować doraźnej pomocy dentystycznej, a więc wyrwania lub zatracenia zębów, mogą korzystać z usług gabinetu.

Oby takich więcej Punkty usługowe MHD

przy ul. A. Struga 28 i Nawrot 8 zbierają same pochwały

„Zamówiony przez mnie garnitur został solidnie i przedterminowo wykonany. Na najwyższe uznanie zasługuje cały personel pracowni. Stwierdzam, że na nowo kierownika punktu usługowego MHD powołano został człowiek o poczuciu odpowiedzialności, taki jakich Polska Ludowa potrzebuje. Moje uznanie dla MHD.

CZESŁAW WYRĘBSKI
technik.

„Stwierdzam, że cały personel punktu usługowego MHD nr 11 pracuje sumiennie, fachowo, a dla klientów jest uprzejmy.

HALINA RUTKOWSKA.

Książka życzeń i zażeń punktu usługowego MHD „Pogotowie Krawieckie i Konfekcji Miarowej” przy ul. A. Struga 28 zapełniona jest prawie wyłącznie takimi jak wyżej wyrażanymi i zadowolonymi liczną klientelą.

Punkt ten rozpoczął działalność w październiku ub. roku. Liczba pracowników z 5 urosła do 22. Miesięczne plany wykonywane są stale. Nic dziwnego. Cały personel, nie wyłączając kierownika, to ludzie, którzy zdają sobie sprawę z tego, że pracują dla dobra ogółu i że od ich postawy i wydajności pracy zależy dobra opinia MHD i całego handlu państwowego. Rozumieją, że ich wkład w dzieło budowy pracy pokojowej ma swoje znaczenie i niemają wagi na szali zwycięstwa obozu pokoju. Że czy opieszale pracujących tu nie ma. A tacy jak krawiec Jan Ciszek wykonujący od 115 do 120 proc. normy, czy Władysław Ośrodek ze swymi 112 procentami normy, nie są osamotnieni, sekunde im bo osiem cerowiczka Jadwiga Re

Lotne kontrole PIH w sklepach i restauracjach

W kwietniu kontrolerzy PIH przeprowadzili w sklepach i restauracjach na terenie RN Łódź-Północ ponad 100 lotnych kontroli. Wyniki ich wykazały, że w dużej ilości zakładów gastronomicznych i sklepów stan sanitarny jest zadowalający.

Wśród skontrolowanych sklepów były takie, gdzie wszystkim do czystości, panował wórowy porządek, a obsługa była ubrana w czyste białe fartuchy. Do tych sklepów należały: PSS przy ul. Obrońców Stalingradu nr 86, przy ul. Ogrodowej 74 i Jaracza 55. Szczególnie zaś miło i czysto jest w sklepie Miejskich Zakładów Napijalnych przy ul. Obrońców Stalingradu 150, choć posiada on na składzie szybko psujące się artykuły.

Są niestety i inne przykłady. W barze „Podmiejskim” ŁZG przy ul. Limanowskiego 119 ściany są brudne i zapleśniałe, a w sali konsumpcyjnej i w kuchni na podłodze leżą odpadki po jedzeniu. Obsługa zaś krąży wśród stolików w brudnych kitlach i bez czepków. Toteż w książce zażeń znajduje się wiele krytycznych uwag w rodzaju: „dzisiaj obiad był niesmaczny”, „potrawa była przypalona”.

Podobnie wygląda bar „Północny” przy ul. Srebrzyńskiej nr 69, i sklepy PSS przy ul. Srebrzyńskiej 65 i Kopernika 25. W tym ostatnim w magazynie znajduje się rupieciearnia.

Wyniki kontroli PIH wykazują, że na odcinku czystości jest jeszcze wiele do zrobienia, a ponadto, że takie kontrole powinny być przeprowadzane częściej, a wtedy kierownicy sklepów czy barów dbaliby bardziej, by w ich sklepach panował ład i porządek, nie tylko w miesiącu czystości. (a)

ginią, wyrabiając stale 120 proc. normy, a reszta idzie tuż za nimi.

Wyżej wymieniony punkt usługowy MHD nie jest wyjątkiem. Równie zadowolają pracujące bowiem „Pogotowie Krawieckie Damskie” mieszczące się przy ul. Nawrot 8. Wykonywane tu płaszczki, kostiumy, suknie czy bluzeczki to swego rodzaju arcydzieła, radujące klientki, które gotowe są czekać nawet 2 miesiące z okładem, byle tylko tu właśnie uszyć sobie ładne wdziłankę. Niestety lokal jest prawie miniaturowy. Kierowniczka punktu ob. Halina Król marzy o obszerniejszym, gdyż wówczas można by zwiększyć personel, a tym samym obsłużyć liczniejszą klientelę i w krótszym terminie.

Zyczymy MHD, by wszystkie inne jego punkty usługowe zbierały tyle pochwał i słów uznania.

(E.N.-M.)

6 nowych wielkich sklepów MHD

W najbliższych dniach MHD otwiera 6 wielkich, nowoczesnych sklepów mieszczących się wewnątrz hali targowej przy Pl. Niepodległości. Sklepy obejmą działy: obuwię, odzież, artykuły żelazne, rymarskie, chemiczne i elektrotechniczne wraz z przedmiotami gospodarstwa domowego. Sklepy zaopatrzone będą w oświetlenie jarzeniowe. Na zewnątrz będą umieszczone piękne reklamy świetlne. (b)

„Cicha spółka” i jej sądowy epilog

Tadeusz Mokrosiński, kierownik sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego przy ul. Nowotki nr 10, Wacław Tomczyk — ekspedient tego sklepu oraz kaskierka Janina Michałkiewicz założyli „cichą spółkę” dla eksploatacji powierzonego im piecy sklepu.

Kombinatorzy we wrześniu 1950 r. pomieszczeń dostarczono do sklepu skóry 3 i 4 gatunku i wszystkie skóry sprzedali jako trzeci gatunek.

Ponieważ zaś transakcje musiały przechodzić przez kasę Janina Michałkiewicz, uprzedzona o kombinacji przez kierownika i ekspedienta, oddkłada nadwyżkę w gotówce, zatrzymując 1/3 dla siebie, a 2/3 dla „wspólników”. W październiku 1950 r. w związku z reformą walutową, Tomczyk zakupił już po ogłoszeniu o waloryzacji buty i pasek skórzany dla żony za 18.000 zł, a Mokrosiński — skórki i buty za 90 tys. zł przy czym Mokrosiński sprzedał zakupiony w ten sposób towar klientom, pobierając pieniądze w nowej walucie.

Oszuści zapisali transakcje do urzędu z dnia poprzedniego w czym była im pomocna kasierka Michałkiewicz.

Za oszuście postępców oraz kradzież mienia społecznego Mokrosiński został skazany na 3 lata więzienia, Tomczyk — na półtora roku, a Michałkiewicz — na rok więzienia.

Już teraz żyją maturami młodzież, nauczyciele i rodzice

Skończył się już III okres. Za cztery tygodnie — matura. Ostatni miesiąc przed egzaminem to okres najbardziej wyte-

żonej pracy. Nawet ci, którzy zawsze dobrze się uczyli mają dużo roboty z powtórzeniem materiału. A co tu dopiero mówić o słabszych uczniach.

Na podciąganie i zmuszenie do pracy notorycznych bumelanów kolektyw też ma sposoby: presja moralna, osąd koleżeński są w tym wypadku najlepszą bronią, zmuszając leniwych do wzięcia się do nauki.

Kolektywne przygotowywanie się do matury dominuje we wszystkich szkołach. Powstają grupy powtarzające ten sam przedmiot, opracowujące jeden temat. O zrozumieniu wśród młodzieży konieczności dobrego przygotowania się do egzaminu i wykorzystania w tym celu każdej godziny świadczą może taki fakt jak prowadzenie w 11b VII Liceum przez uczennicę Cecylię Szuber lekcji fizyki, na którą nie mogła przybyć nauczycielka.

Z dużą pomocą przychodzi młodzieży nauczycielstwo, organizując dodatkowe lekcje, powtórki, komplety. Tak np. ob. Ferstenberg z VII Liceum zbiera się co niedzielę w szkole z 11-klasistkami na konsultację z nauki o Polsce i świecie współczesnym, a ob. Zaborowska prowadzi w III TPD tygodniowo 3 dodatkowe lekcje historii, ponieważ z tego przedmiotu klasy 11 mają duże zaległości, które wynikły z powodu reorganizacji systemu szkolnego.

W ogólnym wysiłku zmierzającym do jak najlepszego przygotowania młodzieży do matury także i rodzice nie pozostają w tyle. Na czło wybiła się tutaj komitet rodzicielski przy III TPD. Zapewnił on słabszym uczniom dodatkową pomoc rodziców, posiadających wyższe wykształcenie. Akcja ta daje bardzo dobre wyniki. Ofiarnie pracuje inż. Filirski, który pomaga maturzystom w zakresie matematyki i fizyki.

Oczywiście są i przeszkody hamujące przygotowania maturzystów do egzaminu. Jedną z nich powszechną, jest brak na rynku wydawniczym niektórych obowiązkowych lektur z języka polskiego. Jako przykład może tu posłużyć „Róża” Zeromskiego. Nie ma jej w księgarniach, a w bibliotekach i czytelnich także nie można doprosić się tej książki, bo jest na nią ogromne zapotrzebowanie, a biblioteki rozporządzają tylko kilkoma egzemplarzami tej książki.

Szkoły już teraz żyją maturami. Poważny stosunek jedności nauczycielstwa oraz komitetów rodzicielskich w przygotowaniu młodzieży do egzaminów dadzą niewątpliwie dobre rezultaty. (ki)

Dlaczego brak nowalijek na Chojnach?

Sklepy uspołecznione na Chojnach niedostatecznie zaopatrzone są w nowalijki. Np. sklepy PSS przy ul. Rzgowskiej 33, 37, 59 w ogóle nie posiadają tego artykułu. Mieszkańcy tej dzielnicy zmuszeni są kupować nowalijki u ulicznych sprzedawców lub chodząc specjalnie na targowiska, gdzie sprzedawcy pobierają często bardzo wysokie ceny, regulowane własnym „widzi mi się”. Niektórzy sprzedawcy żądają za pęczek sałaty 1,50 zł inni 3 zł. W różnej cenie są także rzodkiewki, cena ich waha się w granicach 2,150 do 3 zł.

Czym powodują się placówki PSS czy MHD nie sprowadzając do swych sklepów tak niezbędnego w tym okresie artykułu?

(Dz)

Jak pracuje SOK na dworcu Łódź-Fabryczna

Służba Ochrony Kolei istnieje na każdym dworcu kolejowym. SOK-isci nie tylko pilnują porządku w obrębie stacji nie tylko spieszą nam na ratunek, gdy grozi niebezpieczeństwo, lecz również wychowują niepoprawnych pasażerów, zwłaszcza na linii Łódź-Lowicz, gdzie notuje się największą liczbę chuligańskich wybrzków.

Służba SOK jest jakby wstępem na służbę na kolei. Stąd po kilkuletniej pracy idą ludzie do wszelkich innych służb na PKP. Na dworcu Łódź-Fabryczna najsporniej pracuje młodzieżowa drużyna SOK, której dowódca jest Stanisław Turakiewicz. Zarówno drużyna młodzieżowa jak i inni strażnicy wartowni SKP Łódź-Fabryczna biorą czynny udział w pracy społecznej, jako prelegenci i wykładowcy na kursach ideologicznych. Święto 1 Maja postanowili uczcić, co bawując się przepracować po 4 godziny dodatkowo w celu zwalczania nielegalnego handlu i jazdy bezbiletowej. Poza tym własnymi siłami przy wydatnej pomocy swego komendanta — Mariana Karbowiaka odświeżyli i pięknie udekorowali wartownię. (en-m)



KUCHENNA AWARIA
W niedzielę w kuchni restauracji „Sala Malinowa” musiała się wydarzyć niepoślednich rozmiarów katastrofa, skoro goście, którzy mieli pecha tego dnia przysięść tam na obiad, po zjedzeniu zupy na drugie danie czekać musieli 45 minut.

a za nim z węglów do... wyrzyło się około dwudziestu takich samych „przyjemniaczków”.

Po trzech kwadransach wycekiwania podano drugie danie, które spożywano w nastroju nieprzypominającym pogodnego. Nienajlepsze również życzenia stało chętnie z głębi godnych dusz pod adresem kuchni i kierownictwa restauracji.

Tak jest co noc. Drogi Reflektor! Błagam cię w imieniu wszystkich mieszkańców Stokoch: Zainteresuj się tą sprawą, bo robotnicy uracający z późnych zmian w fabrykach nie mogą spokojnie przejść.

J. BANASIŃSKI

ZABIERZCIE TE PIESKI
Gdy o północy wracaliśmy do domu zna rogu domu wysunęło się zwierzę. Kolega mój pyta: „Czy to pies, czy to białe?” O białeś u nas na Stokoch jeszcze nie słychać, są koty, są psy, ale białeś jeszcze nie ma.

Nie białeś był to więc, lecz pies który począł nas przeraźliwie obszczekować. Kolega chwycił za kij, bo to mile stworzonko zaczęło się ku nam przybliżać. Czworonóg uciekł ze skrzywionym do Łodzi? (ger)

PO MUTERKE... DO WARSZAWY
Kupiłem porcelanowy dzbanek elektryczny, jednak nie cieszyłem się nim długo. Przepaliła się muterka z masy. Za niostem wigo dzbanek do warsztatu elektrotechnicznego M. H. D. przy ul. Obrońców Stalingradu 21. Otrzymałem jednak odpowiedź, że nowy dzbanek odpowie kupię — owszem, ale nowej muterki nigdzie nie dostanę, chyba, w Warszawie. Powstała więc zagadnienie: kupić nowy dzbanek, ścisnąć do Warszawy po muterkę, czy też może MHD sprowadzi czesko dzbanek elektrycznych. (ger)

ZGUBY W MOI
W okresie od 17 do 24 bm. znaleziono: 18 mioteł, ok. 200 chusteczek damskich, jesienicę męską, teczkę, rower męski nr rej. X-22933 oraz koszulę i krawat. Szofer taksówki nr 218 odmówił znalezioną marynarkę męską.

Powysze zguby są do odebrania w MOI (ul. Piotrkowska 104a).

RADIO
CZWARTEK, 26 KWIEŃNIA

11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 13.30 Aud. dla kl. III-IV, 13.50 L. v. Beethoven — Sereńada op. 8, 14.15 „Wola i gniew” fragm. pow. Andre Stiwka, 14.30 Koncert dla kl. lic. 15.10 Recital fortepianowy K. Jastrzebskiej, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 „Zagadka muzyczna”, 16.00 Aud. TPRP, 16.15 „Przed płatkami koncertem symfonicznym”, 16.30 Aud. dla młodzieży, 16.50 Aktualności łódzkie, 17.00 Wład. pop., 17.05 „Odpowiedzi” tall 49”, 17.15 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej, 17.45 „Z frontu 1-maj, Zobowiązania Pokoju”, 18.00 „Od naszych korespondentów”, 18.10 Muz. baletowa, 18.45 „Zespół artystyczny propaguje SPO”, 18.55 Progr. lok. na jutro, 19.00 „Wszelchnie Radiowa”, 19.20 Muz. ludowa, 19.40 Lekcja jęz. rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.45 Koncert masowy, 21.30 Muz. i schudności, 22.00 Stud. poetyckie, 22.20 Koncert Ork. Rozgł. Bydgoskiej, 23.00 Ostat. wiad., 23.10 Muz. poważna, 23.55 Progr. na jutro.

Niech żyje Światowa Rada Pokoju — jednocząca narody w walce o pokój świata

Czwartek
26 KWIEŃNIA
NMP. Dobrej R.
JUTRO:
Zyty, Teofila

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska 253-80
M. O. 104-43
Pogotowie Ratunkowe 134-15
117-11
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

DYŻURY APTEK
DZISIEJSZEJ NOCY
DYŻURUJĄ APTEKI:
Apteka nr 15 (Obrońców Stalingradu 15), apt. nr 167 (Pabianicka 213), apt. nr 16 (Jaracza 32), apt. nr 19 (J. Stalina 50), apt. nr 17 (Katna nr 54), apt. nr 26 (Kopernika 26), apt. nr 176 (Piotrkowska nr 67), apt. nr 53 (Plac Kościelny nr 5).

TEATR
PANSTW. TEATR NOWY (ul. Wieckowskiego 15) — o godz. 19 „Poemat pedagogiczny”
PANSTW. TEATR im. JARACZA (Jaracza 27/29)

CO? GDZIE? KIEDY?

o godz. 19 — „Wieczór trzech królów”, ost. dni. PANSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21) — o godz. 19.15 „Chory z urloju”.
PANSTW. TEATR ZYDOWSKI (ul. Wieckowskiego 15) — nieczynny.
TEATR MAŁY (dawniej „OSA”) Traugutta 1 — o godz. 19.30 — „...na Placu”.
TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska nr 243) — o godz. 19.15 „Ulubione melodie”.
PANSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) — o godz. 17 „Nowa szata króla”.
PANSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152) nieczynny.
TEATR DOMU ZOENIERZA (Daszyńskiego 34) — o godz. 19.30 — Wielki wieczór muzyki, pieśni i tańców cygańskich.

KINA
ADRIA (ul. Stalina 1) — (dla młod.) — „Pierwszy start” — godz. 16, 18, 20.
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „Diabelska gra” — godz. 18, 20; doz. od lat 7.
BALTYK (ul. Narutowicza 20) „Maarek” — godzina 16.30; 18.30; 20.30; dla młodzieży niedozwolony.
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) — „Program Aktualności Eralowych i Zagranicznych nr 16/51 — PKF nr 17/51 „Wszyst

16.30, 18.30, 20.30; doz. od lat 7.
WOLNOSC (ulica Napierskiego 16) — „Milczenie jest złotem” — godz. 16, 18, 20; dla młodz. niedozw.
ZACHĘTA (Złnierska 26) — „Brunatna palczynka” — godz. 15, 20; — doz. od lat 14.
ODCZYTY I ZEBRANIA
DZIS:
— W lokalu Ośrodka Szkolnego (Narutowicza 25), o godz. 19 zebrańie I Oddz. Org. Part. przy Akademi Medycznej.
— W lokalu własnym (Narutowicza 28), o godz. 16.30 zebranie i sekretariatu Podst. i Oddz. Org. Part. dzielnicy Śródmieście Lewa.
— W lokalu (Piotrkowska 162), o godz. 19 walne zbranie członków Łódz. Stowarzyszenia Elektryków Polskich.
JUTRO
— W świetlicy Zakł. Pesmanteryjnych, o godz. 16 odczyt na temat: „ZSR — Wielka rodzina Republiki”.
— W lokalu własnym (Pogonowicza 82), o godzinie 19 zebrańie członków sekcji tenisowej KS „Ogniw”.
— W lokalu (Piotrkowska 230/232), o godz. 10 I dzień Krajowej Rady Racionalizatorskiej i Wystawy Pomysłow. Racjon. i Postępu Techn. Przem. Skórzanego.
— W lokalu szkoły (Skarupki 6/8), o godz. 18 zbranie świetlicowe Państwowej Szkoły Pracy Społecznej.

Zadania metrologii włókienniczej

WYDZIAŁ Włókienniczy Politechniki Łódzkiej, którego dziekanem jest prof. inż. Tadeusz Żyliński posiada świetnie wyposażony Zakład techniczny surowców włókienniczych.

Jak nas informuje prof. Żyliński, zakład prowadzi obecnie prace wchodzące w zakres metrologii włókienniczej. Zasadniczym zadaniem tej dziedziny badań jest ściśle naukowa ocena jakości surowców i wyrobów włókienniczych. Przeprowadza się różnorodnie doświadczenia i badania nad właściwościami surowców włókienniczych, m. in. wytrzymałością przedzierną, o różnej strukturze, na rozciąganie, tarcie itp.

Zadaniem metrologii włókienniczej jest nie tylko kontrola jakości produkcji i otrzymywanie produktu, ale również ustalenie właściwych metod produkcji.

Muszę zaznaczyć — mówi prof. Żyliński — że nasz zakład jest jedynym na terenie całego kraju, który przeprowadza w tym zakresie pionierskie prace badawcze. Wszystkie podejmowane przez nas badania są skoordynowane z pracami Zakładu surowców i metrologii Głównego Instytutu Włókienniczego.

Jakie praktyczne osiągnięcia z dziedziny metrologii włókienniczej ma Zakład Politechniki Łódzkiej? — Mamy już obecnie opracowane zasadnicze metody badawcze. Przeprowadziliśmy także szereg prac badawczo-krytycznych nad aparatami różnych typów. Najczęściej stosujemy metody radzieckie, które są istotnie najlepiej i najbardziej naukowo opracowane, w szczególności w zakresie fizyko-mechanicznych badań wytrzymałościowych. Opracowujemy również własne metody, z których kilka ma pomyślne perspektywy na przyszłość, zwłaszcza jeżeli chodzi o aparaturę do badań wytrzymałościowych przędzy i włókna.

Jakie plany zakreślone zostały w pracy Wydz. Włókienniczego na najbliższą przyszłość?

W Y D A W C A:
Spółdz. Wyd.-Oświat., „Czytelnik”, Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Red. Nacz. 125-64, z-ca Red. Nacz. 223-32. Sekretarz odpowiedzialny: 204-75, dział sportowy 208-95, dział miejski 114-82, dział korespondentów 207-18, sekretariat 217-82, dział kult.-ośw. 209-02, dział listów 143-50.
Redakcja rekopisów nie zwraca, za treści i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.
Prenumerata miesięczna, wysyłka za 4,05, przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy.
Redaguje
KOLEGIUM REDAKCYJNE

W pracach badawczych coraz większy udział bierze studiująca młodzież. Opracowywane nowych typów aparatów do badania przędzy i włókna, przeprowadzane są przez słuchaczy, zarówno w zakresie prac asystenckich, jak i dyplomowych.

Należy zaznaczyć, że nowoczesne środki produkcji pozwalają na uzyskanie wysokiej jakości wyrobów włókienniczych o niskiej cenie, jeżeli się poznało i określiło ich podstawowe cechy.

Przed wojną, kapitalistyczny producent, powodowany względami konkurencyjnymi, wykorzystywał — wypracowane w własnych laboratoriach recepty produkcyjne — dla własnych korzyści. Obecnie w warunkach socjalistycznej gospodarki, nasze osiągnięcia badawcze znajdują praktyczne zastosowanie w całym przemyśle włókienniczym. Płyną stąd ogromne korzyści dla gospodarki narodowej i całego społeczeństwa.

Na zakończenie rozmowy prof. Żyliński poinformował nas o przygotowywanych przez siebie pracach naukowych.
— Opracowuję obecnie skrypt z

dziedziny surowców włókienniczych, który będzie stanowił podstawowy materiał dla przygotowania podręczników. Całość mam już niemal gotową do druku. Przygotuję jednocześnie skrypty, w których ujęte zostaną zagadnienia

Z satyrą i pieśnią do fabryk i na wieś

W II Państwowym Liceum Administracji Gospodarczej (ul. Lipowa 16) istnieje zespół amatorów złożony z chóru oraz zespołu wokalnego. Czołowe miejsce w tym zespole w Polskim Radio tenor tenżeńskiego. Zespół ten pod kierownictwem prof. A. Hundziaka wystawił „Suite Pokojową” T. Marka. Piętnaście już razy pokazano ją w różnych fabrykach i wsiach — w ramach akcji łączności miasta ze wsią. Polskie Radio nagrało ją na taśmie i kilkakrotnie nawiązało w ramach audycji młodzieżowych. W Stutcie jako soliści występują: E. Solarska, J. Banasiński, E. Urzędowicz i M. Kodlewicz.

związane z metrologią włókienniczą. Współpracowałem ostatnio, wraz z innymi członkami podsekcji włókienniczej, w przygotowaniu referatu programowego na Kongres Nauki Polskiej.

Kilka dni temu zespół wystawił na scenie teatru „Melodram” rewii humoru, satyrę i piosenki. Opracowania muzycznego oraz reżyserii tej rewii dokonał prof. Hundziak. Zespół przygotował rewii bardzo starannie, tak, aby rozweseliła robotnika zmęczonego wydatną pracą przy swoim warsztacie.

W najbliższą niedzielę, 29 bm. zespół wyjedzie na gościnne występy do Górki Pabianickiej, a 1 maja będzie występował w Łodzi, 6 maja natomiast odwiedzi Łask.

J. Banasiński
koresp. „Dz. Ł.”

Teatry „Osa” i „Lutnia” wkraczają w nową fazę swojego rozwoju. Zmiany, z rozwojem tym związane, odnozą się przede wszystkim do typu repertuaru, jaki każda z tych teatrów zamierza realizować.

I tak: „Lutnia” nastawia się na repertuar operetkowy: klasyczny i współczesny („Swobodny wiatr” Dunaiewskiego wykazał, że operetka nie jest gatunkiem martwym, skazanym na zagładę, że ma szansę rozwoju również w naszych nowych warunkach), „Osa” zaś, przemianowana obecnie na „Teatr Mały”, przeznaczona jest na uprawę małych form jak piosenka, skecz, tańce, recytacja, satyra polityczna itp.

Oczywiście — rewia nowego typu, o jakiej tu myśli się, nie ma nic wspólnego ze starymi konwencjami tego rodzaju sztuki burżuazyjnej. Nie chodzi bowiem o zlepek programowy dowolnie wybranych numerów, opartych na przypadkowości. I nie o schlebienie niewybrednym gustom, jak to się dzieje w rewiiach typu kapitalistycznego, których klasyczny przykładem amerykańskie składanki, pełne kryminalistyk i pornografii.

Jan Koprowski „...na Plan” (Rewia w Teatrze Małym)

konceptję programu. Chodzi o przekroj spraw i problemów, z którymi musimy walczyć i które musimy demaskować i problematyzować, które żyją społeczeństwem, którymi żyją twórcze warstwy narodu.

Czy pierwsza rewia Teatru Małego „...na Plan!”, od powiadania tym założeniem? Sądzimy, że tak. Cechuje ją właśnie zdrowy nurt, zdrowa myśl przewodnia, przewijająca się przez wszystkie punkty programu.

Przetargamy pokrótce sprawy i zagadnienia, zilustrowane w programie Teatru Małego.

Wieczór otwiera „American Carmen” — utwór obrazujący niesłychaną ignorancję amerykańskich „kulturtragerów” w sprawach sztuki.

„Remilitaryzacja” — ukaże w dowcipnym dialogu siły, skierujące się w Niemczech zachodnich. Z jednej strony ukazani w krzywym zwierciadle neofaszyści — z

drugiej: prości ludzie pragnący pracy i pokoju.

Mamy w tej rewii i monolog „Kulaka” pokazujący, jak lewicowo nie przebiega w środkach w walce z ustrojem Polski Ludowej. Jedną z form tej walki jest szeptana propaganda, próba fałszowania rzeczywistości, próba podrywania zaufania do władzy ludowej.

„Parada piosenek” — to przekrój obyczajów z ostatniego półwiecza. I tu mamy ciekawą rzecz o zanotowaniu. Ludzie o krótkiej pamięci mówią często, że dawniej była lepsza moralność i obyczaje.

„Parada piosenek”, oparta na autentycznych tekstach z przeszłości burżuazyjnej, do wodzi czegoś wręcz przeciwnego. I tu, na tym tle, pięknie rysują się właśnie cechy naszej nowej moralności. Piosenki dzisiaj mają prostotę, zdrowie i pogodę.

Oto wreszcie „Wspólna pieśń” — rzecz o przyjaźni polsko-radzieckiej. Brater-

Kronika kulturalna Łodzi

ARTOS W AKCJI PIERWSZOMAJOWEJ
Łódzka delegatura ARTOS-u organizuje na zlecenie Obywatelskiego Komitetu Obchodu Święta 1 Maja — 27 imprez okolicznościowych, które odbędą się w zakładach pracy.
Niezależnie od tego Łódzki ARTOS przyjmuje od zakładów pracy i instytucji zamówienia na usługi artystyczne w akademickich i-majowych.

„TYSIĄC WALECZNYCH” W TEATRZE IM. STEFANA JARACZA
Dnia 28 bm. w ramach festiwalu polskiej sztuki współczesnej — na scenę Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza wejdzie sztuka Jana Rojewskiego „Tysiąc Walecznych”, osnuta na tle budownictwa nowej Warszawy.
Nową sztukę reżyseruje Iwo Gall.

ŁÓDZ W DOKUMENCIE ARCHIWALNYM
W dniu 2 maja o godz. 15 w gmachu Archiwum Miejskiego (Pl. Wolności 1) nastąpi otwarcie wystawy obrazującej rozwój robotniczej Łodzi od XIV stulecia po dzień dzisiejszy.
Zorganizowana wystawa jest wynikiem zobowiązań pierwszomajowych zespołu pracowników archiwum miejskiego i państwowego.

KONCERTY MUZYKI POLSKIEJ W ZAKŁADACH PRACY
W ramach festiwalu muzyki polskiej — łódzka delegatura ARTOS-u zorganizowała w okresie od 16 do 20 bm. 6 koncertów muzyki polskiej.
WYSTAWA FOTOGRAFII I „GÓRNE ŚWIATŁO”
Ze względu na dużą frekwencję zwiedzających, wystawa fotografii polskiej (pawilon Ośrodka Propagandy Sztuki — park im. Sienkiewicza) będzie codziennie otwarta o 2 godziny dłużej niż dotąd. Można ją więc zwiedzać codziennie w godzinach od 10 do 13 i 15 do 17. Wystawa trwać będzie do dnia 29 bm.
Na marginesie tej wystawy należy zauważyć, że odblask przeciwnieległych okien bijący od szkielec, w które niefortunnie oprawiono fotografie — jest utrapieniem zwiedzających. Czas już najwyższy, by władze miejskie zaakceptowały i przystąpiły do realizacji dawno już wysuniętego projektu założenia w suficie sal Ośrodka tzw. „górnego światła”.

Będzie ona dostępna dla zwiedzających w dniach od 3.5. do 31.5. rb. Włącznie w godz. od 9 rano do 20. Wycieczki grupowe należy zgłaszać do kancelarii Archiwum Miejskiego, Pl. Wolności 1, codziennie od 8 do 14 (telef. 262-61, 138-58).

WYSTAWA FOTOGRAFII I „GÓRNE ŚWIATŁO”
Ze względu na dużą frekwencję zwiedzających, wystawa fotografii polskiej (pawilon Ośrodka Propagandy Sztuki — park im. Sienkiewicza) będzie codziennie otwarta o 2 godziny dłużej niż dotąd. Można ją więc zwiedzać codziennie w godzinach od 10 do 13 i 15 do 17. Wystawa trwać będzie do dnia 29 bm.
Na marginesie tej wystawy należy zauważyć, że odblask przeciwnieległych okien bijący od szkielec, w które niefortunnie oprawiono fotografie — jest utrapieniem zwiedzających. Czas już najwyższy, by władze miejskie zaakceptowały i przystąpiły do realizacji dawno już wysuniętego projektu założenia w suficie sal Ośrodka tzw. „górnego światła”.

Dwunastu najlepszych w finałach turnieju szachowego „DZIENNIKA”
Wczoraj i przedwczoraj odbyły się ostatnie przegrupki półfinałowe w wielkim turnieju szachowym „Dziennika Łódzkiego”.
W piątym półfinale zwyciężył Browarski z 3 punktami z 4 wyprzedzając Dzwoniarza, który również zdobył 3 punkty (niższe wartościowane i Wójcicka 2 i pół pkt. W pierwszym półfinale pierwsze miejsce zajął Wykretowicz z 3 punktami z 4. Za nim Kania, który zdobył tę samą ilość punktów.
W ósmym półfinale zwyciężył Straszyski, wygrywając wszystkie pięć partii.
W szóstym półfinale Włodarczyk z 4 p. wyprzedził Stasiaka 3 i pół pkt. W siódmym półfinale na czoło wysunął się Zylbersztajn.
Onegdaj odbyło się losowanie finalistów. Rozgrywki finałowe odbywać się będą we wtorek i piątek od godz. 17 do 21 i w niedzielę od godz. 10 do 14. Początek finału jutro, tj. piątek o godz. 17 w lokalu redakcji Dziennika, Piotrkowska 96, I p. Wstęp wolny.

Pracownicy poszukiwani.

Szklarza, dekarza i robotników gospodarczych zatrudniają natchmiast Łódzkie Zakłady Filcowe im. T. Kościuszki w Łodzi, ul. Targowa 2. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Personalna. (280)

Mechaników na maszyny szwalnicze, ceviaczków, uczniów (ce) na dziewiarnię (powyżej lat 18), bięglą maszynistkę zatrudniają natchmiast Zakłady Przemysłu Dzwoniarzkiego im. E. Platera w Łodzi ul. Wólczańska 66. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Personalny.

Wykwalifikowane maszynistki, majstrów tkackich, tkaczy (ki), snowaczy, przewlekaaczy, robotników gospodarczych i transportowych zatrudniają Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Łodzi ul. Sanatorska 70. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. (301)

Piekarczyk zatrudnia Miejski Handeł Detaliczny Artykułami Spożywczymi Łódź - Śródmieście. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadry, ul. Piotrkowska 104 a.

Starszego księgowego zatrudni od zaraz „Pohemia” Łódź, Żeromskiego 125. (302)

Ogłoszenia drobne

FRARZ
Dr PIWECKI wewnętrzne, płuca serce przyjmuję 3-7 Piotrkowska 35.
Dr WOJNOY specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 10-11, 16-18.
Dr LUKIEWICZ specjalista skórny, wenerycznych 10-13, 6-7, Wólczańska 4. (160)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włośnowe, moczołociowe. Piotrkowska 114. (150)
Dr HORECKI choroby zębne, kieszki, wotroby. Narutowicza 35. Telefon nr 206-99. (152)
Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje godziny 3-8 Piotrkowska 33.
Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8-9, 3-5 Piotrkowska 106. (149)
Dr REICHER specjalista weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwarta — siódma. (148)
Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-10, 4-8 Narutowicza 7. (147)

GAB. DENTYSTYCZNE
LEKARZ-DENTYSTA — Bronisława Szelkowska, zęby sztuczne 5-7, Moniuszki 11. (159)

KUPNO I SPRZEDAŻ
KUPUJE złom srebrny oraz zegarki. Zakład zegarmistrzowski Jaracza 3
MEBLE poleca mistrz stolarski, Sienkiewicza 48.
SPRZEDAM samochód — DKW. Oglądać niedziela do południa. Wschodnia nr 49-13. (157)

APARAT spawalniczy, elektryczny do spawania elektrycznego, gilotyna do papieru, tektury, podkółki do butów, stal szybkozładowa i automatowa, rewolwerowa, transmisje i koła pasowe, poleca Kazimierz Mader, Piotrkowska 181, tel. 272-08. (297)
SAMOCZÓD DKW 700 kreta — sprzedam Lindleya nr 2, m. 15 róg Narutowicza 16-18. (1188)

PAŃSTWOWA FILHARMONIA W ŁODZI ul. NARUTOWICZA 20
PIĄTEK, 27 kwietnia 1951 r., godz. 19.30
NIEDZIELA, 29 kwietnia 1951 r., godz. 12.00
XXXII Koncert symfoniczny FESTIVAL MUZYKI POLSKIEJ
Udział biorą:
WŁADYSŁAW RACZKOWSKI — dyrygent
Solistka:
IRENA DUBISKA — skrzypce
Chór y: Im. St. MONIUSZKI i „ECHO” A. Winiarska — sopran, J. Worozyło — tenor
Partie solowe:
I. Strzałkowska — alt, **K. Król** — bas
W programie: W. Dankowski — Symfonia, E. Młynarski — Koncert skrzypcowy, T. Baird — Sinfonia, B. Wojtowicz — Kantata na pochwałę pracy, i pieśni masowe.
Kasa Filharmonii czynna w dni powszednie w godz. od 16-19, w niedzielę od 10. (190)

Państwowa Komunikacja Samochodowa
EKSPozytura TOWAROWA nr 1
ŁÓDŹ, Gdańska 81. — Tel. 125-10, 145-20, 121-73
dla wykorzystania powrotnych samochodów przyjmuje ładunki całosamochodowe i drobnicowe w kierunkach:
TOMASZÓW MAZ. OPOCZNO ZDUŃSKA WOLA SIERADZ WIELUN
oraz kompletuje
ładunki zbiorowe do większych miast Polski. (272)

MOTOCYKL sprzedam — DKW 350. Stan dobry, Klonowa 10. (1072)
MASZYNE do pisania, liniki stalowe ocynkowane, nuclarkę, banki do mleka, polewaczki, pieczeniarki kuchenne, wiertarki kowalska, kase ogniotrwale, łózka żelazne, szufle do węgla, poleca Kazimierz Mader, Piotrkowska 181, tel. 272-08. (296)

SPRZEDAM samochód Hahomaj maolitracyjny — czwórka po remoncie nowe gumy tanio. Czeremchy 10, dojazd 17. (1189)
PIANINO krzyżowe stan dobry sprzedam. Kościuszki 11, m. 16. (1190)
SPRZEDAM motocykl — Zündapp, Armii Czerwonej nr 13, m. 2. (1185)
SPRZEDAM nowa sypialnia orzechowa. Pogonowskiego 45-30 w podwórzu.
SPRZEDAM krosna ręczna. Wiadomość Ruda Pabianicka 108, m. 3. (1172)
BMW Sahara sprzedam. Ołowiana 13, dojazd 1, 15 do końca (Dofy). (1181)
KUPIE natchmiast witaminę B 12 i kwas foliowy Legionów 13, m. 4. (1178)

MOTOR 500 kubików do sprzedania stan dobry. — Pryncypalna 44, m. 2.
PIANINO krzyżowe sprzedam. Narutowicza 74-6. (1186)

SPRZEDAM streptomycynę. Wiadomość Próchnika nr 16a, m. 14. (1205)
SPRZEDAM motocykl — DKW 300 cm. Dzwonitę 201-95. (1204)

ŻADNIAROW PRACY
POTRZEBNA starsza samotna kobieta do gospodarstwa domowego. Kroczyńskiego 11 Listopada nr 3 sklep zegarmistrzowski. (1170)
POTRZEBNA gospośnia od zaraz. Zgłaszać się godzinami 20-21. Narutowicza 67 m. 9. Star. (294)
POTRZEBNA pomocnica domowa. Warunki dobre, ul. Łomżyńska 17/19 m. 24. (1187)
POTRZEBNA pomocnica domowa. Bandurskiego 8, m. 5. Pięta. (1187)
POTRZEBNA uczelnia pomocnica domowa. Narutowicza 39, m. 4. (1202)

„BACUTIL” CENTRALA ODPADKÓW I PRODUKTÓW POBOJOWYCH
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Biuro Terenowe w Łodzi ul. Drewnowska 84. Konto bankowe N. B. P. Łódź 110/2909 Adres Telegr. „Bacutil” — Łódź
TELEFONY:
202-36 Dyrekcja
210-32 Finansowy
102-87 Kombinat Przetwórczy
204-72 Zakł. Chemiczne Wólkowskiego
260-91 Dział Techn.-Prod.
327-82 Dział Handl.-Admin.
135-94 Zakład Użytkowy Ruda-Buga
zawładania, za uruchomienia sprzedaż krwi technicznej hurtowo i detalicznie w dowolnych ilościach w Kombinacie Przetwórczym w Łodzi ul. Bolesława 13 (Ruda Pabianicka tel. 102-67). (299)

POTRZEBNI chłopcy do sprzedaży lodów „Pinguin”. Piotrkowska 39, kuchnia. Ploeka 10, m. 12, m. 25. (1198)

NAUKA I WYCHOW
KURSY nowoczesnego — damskiego kroju modelowania IPR Sienkiewicza nr 89. (741)
ZAPISY na trzymiesięczny kurs nowoczesnego kroju i modelowania dla zawodowców i domowego użytku IPR, Piotrkowska nr 24-7 godz. 10-12, 14-18. (1170)
KROJU nowoczesnego, modelowania, szycia, uczą kursy IPR. Próchnika 25

TRZYMIESIĘCZNE Kursy Kroju Modelowania ZDR Armii Ludowej 17-3 zapisy. (991)

LOKAL
ZAMIENIE pokój z kuchnią w Poznaniu na podobne w Łodzi. Dzwonitę 134-35 Elke. (1169)

ZGUBIŁ
ZAGINAŁ pies-wilk w kałgacu i obrozy. Tylna lewa łapa chora. Zwrot za wynagrodzeniem. Obr. Stalingradu 12, Lustig.
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, 3897727. Helena Czakert, Południowa 30. (1177)
UPRASZA się znaleźć portmonetki o zwrot rachunków i kwitów podatkowych wydanych przez 10 Urząd Skarbowy. Cieszyńska 1, Kubiak. (1180)
ZGUBIONO legít, szkolną na nazwisko Zrobek Wiktorja. (1213)

Czytanie Dziennik Łódzki

Sport

Dwie strony medalu

Na biurku redakcyjnym leży obszerny artykuł. Autorem jego jest jeden z uczestników Biegu Narodowego, reprezentant Koła Sportowego przy IV Zjednoczeniu Wschodnim Biur Projektowych.

Z treści artykułu dowiadujemy się, że Koło to podlega ZS „Budowlany” i że na 17

złogzonych do biegu, w dniu 15 bm. stanęło na starcie 4 zawodników. W terminie późniejszym startowało 5, a pozostali mieli biegać 22 kwietnia.

Fatalnie złożyło się, że Budowlani nie posiadają własnego boiska, sprzęt sportowy (dresy i trampki) złożyli w

Ogniwie w b. kawiarni „Zrywianka”.

W przeddzień składania prób na SPO uzgodniono, że potrzebny sprzęt będzie wydany zawodnikom przez dozorcę.

22 bm. przybyło na boisko 10 zawodników. Spotkali się oni z kategorię odmowa wydania sprzętu. Kiedy entuzjastom sportu nie udało się przebić dozorcy, postanowili oni biec w skarpetkach i wszyscy wypełnili normy na SPO.

Tak przedstawiał się w skrócie stan faktyczny. Młodym biegaczom należało się słowa uznania, a dozorcę zwolnienie z zajmowanego stanowiska! Nie bez winy naszym zdaniem jest również gospodarz boiska. Może bardziej praktycznie byłoby rozdać młodym biegaczom piątek lub sobotę sprzęt, który mogli by oni zabrać z sobą do tezek, a wówczas w dniu zawodów uniknęłyby się przykrych nieporozumień. Można byłoby również uzyskać i od Budowlanych i od Ogniwia potwierdzenie zgody wydania sprzętu na piśmie, a wówczas nawet nieubłagany dozorca nie miałby do powiedzenia.

Musiaby on wyznaczyć z kieszonki klucz i otworzyć lokal b. kawiarni „Zrywianka”, w której znajduje się obecnie szatnia.

To byłaby jedna strona medalu w naszym oświeceniu.

Przyjrzyjmy się i drugiej. Zawodnicy Koła domagali się sprzętu. Słusznie. Skoro leżał bezużytecznie w szatni, można było z niego korzystać. Nas interesuje jeszcze, w czym zawodnicy trenowali, przygotowując się do startu?...

Przyzwyczajaliśmy się, że klub niejednokrotnie spełnia rolę troskliwej niani. Przyzwyczajaliśmy się, że klub dla swych pupilów do starca na start wszystkie „pietuchy”. To jest zasadniczy błąd. Zawodnik powinien posiadać własny sprzęt niezbędny do trenowania biegów. Przecież udział w biegu to jeszcze nie zdobycie odznaki SPO.

pozostają inne dyscypliny sportu, w których trzeba wypełnić normy. (n)

W. LACH.



Za kulisami

on, że pracownicy teatrów muzycznych podczas prób wykonują tyle ruchów, iż ćwiczenia gimnastyczne bardziej by ich tylko wyczerpały...

A my z tą teorią nie zgadzamy się! Gimnastyka jest nie tylko podstawą do uprawiania sportów, ale jest również bardzo potrzebna ludziom, którzy mają coś do powiedzenia na scenie.

Wiemy wszyscy, i użyjemy tego jako silnego argumentu, że czołowe drużyny piłkarskie świata nawet przed najważniejszym i najbardziej ciężkim spotkaniem przerabiają ćwiczenia gimnastyczne bezpośrednio przed wyjściem na boisko, a czeka ich przecież 90-minutowa orka na boisku, więc nie mniejsza niż na scenie.

Również rekordzista świata Emil Zatopek, przed każdym startem, nie zaniedbuje ćwiczeń gimnastycznych.

Wydaje się nam, że wniossek p. Bielskiej należy traktować bardzo poważnie i szybko wprowadzić go w bieżący, jeżeli chce się w swej roli (oczywiście na scenie) połączyć z tańcem wypaść tak dobrze jak para Sutti.

I wreszcie sprawa druga, do której wypowiada obecny na zebraniu delegata zrzeczenia „Ogniw”. Niezależnie od tego, czy jest to osoba, która ceni sobie unikanie figurantów w zarządzie.

Skoro ktoś nie ma warunków i czasu na objęcie powierzonej mu przez kolegów funkcji, nie należy go lansować, a co gorsze nie należy nawet szepsem o tym mówić: że nie przudzielimy mu żadnej funkcji i jakoś to będzie... Całe szczęście, że artyści - sportowcy byli innego zdania. Kandydatura więc upadła.

Na zebraniu nakreślono piękny i bogaty program dla polonoczących kół sportowych czterech teatrów. Czego więc wypada życzyć? Tylko pomyślniej realizacji planu.

W. LACH.

Tego nie trzeba przypominać. To zarządzenie znamy już od lat, że surowo wzbroniony jest wstęp za kulisy teatralne tym wszystkim, na których czekają okienka kasowe i płatne biletowe. Ale nie ma reguły bez wyjątku. Lekko uchylała się drzwi przed tymi, którzy zaopatrzyli się w wianuszek magnolii lub róż, albo wędrują za kulisy z notesem w ręku.

Nam ułatwił wejście notes. W małym, ciasnym pokoju, w którym główną dekorację stanowią rozwieszona na ścianach egzotyczne stroje do rewii „Na plan”, odbywała się widocznie ważna narada, skoro panował w niej taki gwar. Trudno było czasem odróżnić głos mówcy od szmeru audytorium. Odważnie zapuszczamy żórawia. Tajemniczo szybko się wyjąśnia. Radzą artyści-sportowcy. Odbywa się zebranie reprezentantów czterech teatralnych kół sportowych, które postanowiły dokonać fuzji i rozpoznać pracę kolektywnie.

Zebranie, jak zebranie... Odczytanie protokołu, wybór zarządu, omówienie planu pracy i wolne wnioski. Ale skoro kwiaty ułatwiają dostanie się za kulisy, warto również zaopatrzyć się w nie właśnie w miejscu narady.

W toku dyskusji głos udzielono znanej artystce Teatru Powszechnego — Oldze Bielskiej. Jak najbardziej doświadczona sportsmenka, Bielska mówiła o zadaniach które stoją w najbliższej przyszłości przed kołem, a na zakończenie wysunęła projekt, aby przed każdą próbą, w każdym łódzkim teatrze, przeprowadzono 10-minutową gimnastykę.

W tym momencie zbudził nas z chwilowej zadumy potężny, donośny głos, który może się wyrwać tylko z pierśsi torreadora, albo ofiary przeżytej przez niego szpada. To próbował stoperdować wniosek Karol Koszela. Twierdził

Anna Balazs
NIM PRZYLECA,
Jaskółki
(37)

Ilum. z węgierskiego: R. PORGES i M. SOROLINSKA

Za tydzień miała się odbyć rozprawa Laciego. Trzymali go rok w więzieniu na śledztwie i sprawa nie posuwała się naprzód. Kiedy wreszcie wyznaczono dzień rozprawy — siedział już tak długo, że gdyby nawet przeciwko niemu nie było żadnych dowodów — należałoby go skazać przynajmniej dla zachowania pozorów.

Jeszcze tydzień... siedem dni!

Dostrzegła, co znaczy przekroczyć bramę więzienia, co znaczy opuścić ten duszny gmach, tę wilgotną ciemną celę, gdzie może nawet nie to jest najgorsze, że więzień nie może się swobodnie poruszać, ale to, że nie traktują go jak człowieka.

Dokuczał jej silny ból głowy. Nigdy się jeszcze tak nie bała. Miała w życiu taki okres, kiedy śniła jej się co noc, że przed oknem stoi jakiś wielki człowiek, który uważnie ją śledzi. A ona leży w łóżku bezwładna i nie może uciec, aby ukryć się przed jego przenikliwym wzrokiem. A człowiek stoi, słyszy niemal uderzenie jego serca i ze ściśniętego strachem gardła nie może wydobyć głosu. Ciemna postać coraz bardziej rośnie, staje się olbrzymem, jest już przed łóżkiem i opuszcza na nią swoją straszna, wielką łapę.

Budziła się ze strasznym łękiem. Oddychała ciężko. Gdy uświadamiała sobie, że nic jej naprawdę nie grozi, czuła wielką ulgę. Jednak zasnąć już nie mogła. Szeroko rozwartymi oczami patrzyła, jak budził się dzień, a wielki, szary dom naprzeciwko jej okien rysował się coraz wyraźniej.

Dobrze wiedziała, co to jest strach. Nie starała się uchodzić za bohaterkę. I tak jej praca jest bohaterstwem — jest walką przeciwko tym, którzy mają skupioną władzę w swoich rękach

Sylwetki z szosy Wrzesiński



Etap skończony! Zawodnicy rozkwatowali się w „Grand Hotelu” w Brnie. Do Pragi jeszcze szmat drogi.

Lekarz sportowy wyjmując słuchawkę i nachyla się nad Wacławem Wrzesińskim. Bada serce, obstuchuje płuca i mierzy ciśnienie krwi.

Obaj uśmiechają się do siebie. Uśmiechają się nie tylko dlatego, że mają do siebie wzajemne zaufanie, ale również dlatego, że są imiennikami.

Czy wiecie kim był za czasów swojej kariery sportowej badający go lekarz?

To Wacław Sidorowicz — reprezentant Polski w biegach średnich, to ten, który w biegach na przełaj rywalizował z Sawarynem, Samcewem, który na bieżni startował między innymi z Kusocińskim, Kucharskim, Maszewskim, Kostrzewskim.

Wacek lekkoatleta ustala, że serce Wacława kolarza pracuje jak motor, że jest tak regularne jak zegarek.

Wrzesiński w ubiegłym roku zasłużył na miano najlepszego kolarza Polski.

To dobry kolega, to prawdziwy przyjaciel w długiej podróży, gdzie chodzi o los całej drużyny narodowej. Wrzesiński stara się nikogo nie zostawić ze swoich kolegów bez opieki. Gotów jest oddać lepszemu od siebie koleżce nie tylko kolo, ale cały rower byle tylko osiągnięto lepszy wynik w punktacji ogólnej.

Wrzesiński posiada ze wszystkich naszych zawodników najlepszy finisz. To on przedstawił w Gottwaldowie przez tłum 30 kolarzy, jadących w czołowie i — zawiązując swemu fantastycznemu finiszowi — zajął czwarte miejsce, przychodząc tuż za czechosłowackim Rudzikiem.

Stałem wówczas na dachu samochodu i obserwowałem kapitainy finisz wszystkich czołowych kolarzy. Wyobraźcie sobie, że w czasie 4.15.25 na metę wpadło jednocześnie 23 zawodników. Zdawało się, że szosa w miejscu mety rozszarpała się na powłanie zawodników i nie było żadnej kraksy.

Pracownik Elektryczny Warszawskiej Włocław Wrzesiński lubiany jest nie tylko przez swoich najbliższych kolegów, ale i przez nieznające reszce zwolenników sportu kolarskiego.

Nikt nie woła „Wrzesiński... Wrzesiński...” a wszyscy woła dopingują go okrzykiem „Wacek... Wacek...” tak, jak kiedyś dopinguwano na trasie biegu na przełaj dr. Wacława Sidorowicza.

Nasz felieton Dziura na kolanie

Interesując się czytelniami łódzkimi i ich frekwencją — weszłam wczoraj do nieznanego sobie bramy przy Placu Wolności nr 6. Szukając oczyma szyldu czytelnicy — nagle... spałam z jakiejś zdradzieckiej pochylni w dół, jadąc na lewym kolanie po żwirze i czarzoziemiu(?)... Z dużym trudem udało mi się zdźwignąć z tego (na szczęście tylko fizycznego) upadku. Stanąwszy na nogach (nieco w tej chwili chwytających — zauważyłam ze smętkiem promieniste pęknięcie wzdłuż stylonowej pończochy... i dwie okrągłe dziury na kolanie oblepione czarną ziemią(?), z której sączyła się strużka krwi...

ABC ratownictwa sanitarnego to między innymi baczna uwaga, czy rana nie jest zabrudzona ziemią, bo w ziemi czai się zarazek straszliwej choroby tęcza...

Z trudem udało mi się dotrzeć do apteki na Placu Wolności. Powiedziałam, co mi się zdarzyło.

Niech pani idzie na Piotrkowską nr 3 — to niedaleko — powiedziała jakaś niewiasta w białym kitlu.

Poszłam. Noga bolała coraz więcej, kolano piekło i szczypano jak przykrykane żywym ogniem. W ambulatorium na Piotrkowskiej nr 3 — w pierwszym zaraz pokoju — zauważyłam młodą i przystojną niewiastę w białym kitlu, która siedząc za biurkiem robiła wrażenie lekarza czekającego na pacjentów, których w tej chwili

li nie było. Pokazałam jej kolano, prosząc o pomoc.

— Nie mam przy sobie książeczki Ubezpiec. Społ. — rzekłam — ale może mimo to — będę mogła otrzymać tu opatrunek?

— Niech pani idzie do ambulatorium na Próchnika — usłyszałam odpowiedź. Na Próchnika?

Zrezygnowałam z natychmiastowej pomocy i postanowiłam tramwajem pojechać do domu i samą zrobić sobie opatrunek. Wsiadłszy na Piotrkowskiej przy Stalina — weszłam do najbliższej apteki, chcąc kupić środki opatrunkowe.

— Jak mam zdezynfekować krwawiącą ranę, zanieczyszczoną ziemią? — zapytałam farmaceutkę?

— Gdzie jest zranienie? — zapytała.

— Na kolanie.

— Proszę niech pani przejdzie za ladę.

— Powierzysz ekspedycję koleżance posiadającą miano na krzesło, szybko i sprawnie oczyściła płatami waty i wody utlenionej ranę, zdezynfekowała ją i założyła opatrunek.

Oksiona jej sposobem postępowania — zapytałam na imię:

— Czy pani jest prowizorem?

— Nie, tylko zwykłym pomocnikiem aptekarskim...

O wartości człowieka świadczy nie to, co robi, będąc do tego zobowiązany, ale to, co czyni ponad zwykłą normę.

ELEN.

GŁOSY i odgłosy

Do 25 kwietnia wykonali zobowiązania w 93 proc.

Pracownicy Spółdzielni i Zakładów Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz ekspozytury, podjęli zobowiązania 1-majowe, które przyniosą 542.352 zł 94 gr oszczędności. Kontrola wykonania zobowiązań

wykazała, że do dnia 25 kwietnia wykonano je w 93 proc.

Przy realizacji zobowiązań wyróżniła się: ob. Kozłowska — pracownica wytwórni zabawek, ob. J. Pięta — pracownik „Sp. Przem. Lud. i Art.” oraz ob. K. Rosiak — pracownica Spółdz. „Konfekcja Artyst.”. Wszyscy ozi przekroczyli 115 proc. normy produkcyjnej.

Z. C.

BIJĄC KONIA, POŁAMAŁ BAT

Oburzony byłem „popisami” 18-letniego dorożkarza, który po pijanemu zgnął się nad koniem bijąc go batem po pysku. Zajście to miało miejsce przed posesją przy ul. Zachodniej 18.

Odpowiedzi REDAKCJI

G. B. — Problem zaopatrzenia pracujących w węgiel jest obecnie rozpatrywany przez zainteresowane instytucje dystrybucyjne.

O okrucieństwie młodego wyrodniałego świadczący może fakt, że przy biciu połamal bat. Sądzę, że numer dorożki który zapamiętałem (108) przy czyni się do odszukania sprawy i ukarania go za znęcanie się nad koniem.

H. R. nr 45.

Mistrzostwa ZSRR

Dalsza spotkania piłkarskie o mistrzostwo ZSRR przyniosły nowe niespodzianki. Należą do nich porażki mistrza z roku ubiegłego CDKA i zdobywcy Pucharu ZSRR Spartaka Moskwa.

Drużyna CDKA uległa zespołowi Skrzydła Sowieców 1:2, a Spartak Moskwa przegrał z Kijowskim Dynamem 0:1.

i nie zawahała się zastosować wszelkich środków w obronie tej władzy. Twarde i bezwzględne są ich sposoby i kto dostanie się w ich ręce, może liczyć jedynie na siłę własnych przekonań.

Ale to nie zmniejsza bólu wówczas, gdy żywcem wyrwyją kawałki ciała z człowieka, gdy łamią kości, poniewierają i poniżają ludzką godność. Jednak nie tego obawiała się najbardziej. Bała się czego innego, czegoś, co napełniało ją śmiertelną trwogą. Bała się, żeby nie uczynić nic takiego, co może zaszkodzić innym, a przede wszystkim partii! Nigdy nie mogłaby spojrzeć w oczy towarzyszą. Uciekłaby wtedy gdzieś daleko... bo przecież wszyscy najbardziej obawiali się, aby nie uczynić czegoś, przez co utraciliby dla siebie szacunek. Nie, nie była odważna. Od wielu lat uciekała z miejsca na miejsce, stale zmieniając nazwisko, ukrywała się i stale towarzyszył jej strach. Chodziła bocznymi drogami, uważała, czy nie jest śledzona. Bacznie obserwowała ludzi, z którymi rozmawiała. Po ułamku sekundy już wiedziała, jakie myśli kryją się w głowie rozmówcy. Wy-subtelny instynkt uprzedzał ją, gdy natknęła się na wroga. Często jedynie przypadek ratował ją przed wpadnięciem. Na przykład wtedy, gdy zabrali grupę Laciego... A może byłoby lepiej, gdyby i ją wtedy zabrali. Kto wie, co ją jeszcze czeka i czy Laci o niej nie zapomni...

Pieniądzy od dawna nie mogła posyłać — polecono jej, żeby nie dawała o sobie żadnego znaku życia. „Nie masz prawa z powodu drobnych osobistych spraw narażać siebie i partię”. Ale to nie było takie łatwe. Tak miło było siedzieć u Iłus, w rodzinnej atmosferze rozmawiać i czytać ładne, przyjemne nowelki. Co się z nią teraz dzieje. Czy zbliżyła się ideologicznie do nich? Dziwna rzecz, przecież Iłus jest siostrą Laciego, a jednak nie wychowywał jej w naszym duchu. Dlaczego?

Już dawno nie odczuwała ciepła rodzinnego i miłości matczynej. Biedna matka. „Nie możesz pisać do niej, wasza korespondencja jest sprawdzana i możesz ściągnąć na matkę nieszczęście. Znasz poljęcie. Nie łatwo rezygnują z kogoś, kto wysiłnął się z ich łap”. Pewnego razu na ulicy w Budapeszcie spotkała krewnego, od którego dowiedziała się, co dzieje się u matki. Wysocki, lśny człowiek podejrzliwie zapytał. „A z czego tutaj żyjesz?” Ica uśmiechnęła się i wrzuciła ramionami: „Z tego, z czego żyją inni!”. Widziała po wyrazie twarzy, że nieufność jego wzrasta. Zmierzył ją od stóp do głów ostrym, nieprzyjemnym, podejrzliwym wzrokiem.

— No tak — a spojrzanie jego przeszywało jej ciało, jakby już widział ją pograżoną w bagnie moralnym. Czekał, że ona zrobi lub powie coś takiego, o czym będzie mógł w domu złożyć opowieść.

Kto wie, co o niej myśli matka, ta biedna, niewinna kobieta. Może myśli, że córka zbroczyła z właścicielką drogi. Nie, to niemożliwe! Matka musi wiedzieć, jaka Ica jest w rzeczywistości, i musi zrozumieć, że są w życiu rzeczy ważniejsze od osobistego szczęścia.

Zabrzmiała syrena fabryczna. Koniec pracy. Maszyny stanęły, zapanowała cisza, wszyscy spieszyli do umywalni, potem do bramy, a gdy w portierni obmacująca ręka rewidentki wśliznęła się pod suknię, Ica miała wrażenie, że sięga aż do serca. Z trudem to znosiła. Twarz rewidentki była ohydna. Ica czuła, że gdyby musiała wykonywać tę czynność dzień w dzień, zwiędłaby i zestarzałaby w ciągu kilku dni. Kto wykonuje taką robotę — brzydnie, serce mu twardnieje, a twarz przybiera bezduszny wyraz.

Myślała o tym, gdy w bramie jakaś ręka dotknęła jej ramienia. Nie obejrzała się nawet, tylko drgnęła i stanęła, patrząc przed siebie. Minęła chwila, zanim usłyszała głos. Płynął z góry, usta musiały być gdzieś nad jej głową, nie widziała człowieka, który ją trzymał, lecz czuła z niezachwianą pewnością, że wszystko skończono. Opuściła rękę, trzymającą miedzi zawiniątko z menażką, która nagle przestała mieć dla niej jakąś wartość. Najchętniej rzuciłaby ją na ziemię, zdawało jej się nawet, że słyszy brzęk toczącego się po kamienicach nacynia... Już nie będzie potrzebna ta mała menażka nigdy więcej... Potem wyprostowała się, jak czujny pies, który w ciemnościach nocy zwiększył niebezpieczeństwo, i odwracając się zawołała urażona:

— Ależ, proszę pana, jakim prawem pan...

— No, dobrze, dobrze, nie strugaj wariata, tym razem leżysz na całogu — powiedział z uśmiechem agent takim tonem, jakby znali się od dawna.

— Czego pan chce ode mnie? — starała się uwolnić rękę od uścisku jego palców, chociaż doskonale wiedziała, że jej się to nie uda. Nie myślała nawet o ucieczce, ale musiała tak postąpić, żeby nie mogli zarzucić jej, że nawet nie była zaskoczona, gdy ją zatrzymano. Właśnie, że będzie zdziwiona i będzie wszystkiemu zaprzeczała aż do ostatniego tchu.

(c. d. n.)